P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 27 LISTOPADA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 326

WIĘKSZOŚĆ OZONOWA W SEJMIE I SENACIE

Do klubu parlamentarnego O.Z.N. miało zgłosić akces 220 posłów i senatorów

WARSZAWA, 26 listopada.

W związku ze zbliżaniem się terminu zwołania sesji zwyczajnej sejmu i senatu, uległy przyśpieszeniu prace nad ukonstytuowaniem klubu parlamentarnego OZN.

Wedle danych, pochodzących z kół zbliżonych do płk. Koca,

ZGŁOSIŁO PRZYSTĄPIENIE DO KLUBU OZN. OKOŁO 220 POSŁÓW I SENATORÓW,

co jest liczbą bardzo dużą, zważywszy, że w tej chwili łącznie sejm i senat liczą 292 posłów i senatorów.

W początkach nadchodzącego tygodnia, a prawdopodobnie już w poniedziałek najbliższy, odbędzie się w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie pod przewodnictwem płk. Koca walne zebranie członków klubu parlamentarnego OZN. Tematem obrad będzie przedyskutowanie regulaminu nowego a

PIERWSZEGO W OBECNYM PARLAMENCIE KLUBU POLITYCZNEGO.

Zwołanie zgromadzenia klubu OZN. do Resursy Obywatelskiej, a nie do jednej z sal gmachu sejmowego, wywołało w kołach parlamentarnych oczywiście wiele komentarzy. Przypuszcza się, że powodem wybrania lokalu neutralnego dla ukonstytuowania się klubu parlamentarnego OZN. jest niechęć prezydium parlamentu, wielokrotnie manifestowana, wobec samej akcji tworzenia klubu politycznego na terenie sejmu i senatu.

Jeżeli okaże się, że liczba 220 posłów i senatorów, którzy zgłosili akces do klubu parlamentarnego OZN., odpowiada rzeczywistości, to

KLUB TEN BĘDZIE MIAŁ WIĘKSZOŚĆ, NAWET DOŚĆ ZNACZNĄ, W OBU IZBACH USTAWODAWCZYCH,

a to będzie oznaczało, iż będzie on decydował o losie wszelkich przedłożeń ustawodawczych, a także o losie rządu jako całości i poszczególnych ministrów.

Dymisja dr. Schachta

ze stanowiska ministra gospodarki. — Zachowa on jedynie funkcje prezesa Banku Rzeszy. — Nieporozumienia pomiędzy Schachtem a Goeringiem

Berlin, 26 listopada.

(Pat) Urzędowo komunikują: Kanclerz Hitler przychylił się do prośby prezesa Banku Rzeszy i ministra gospodarki dra Hjalmara Schachta i

ZWOLNIŁ GO Z URZĘDU MINISTRA GOSPODARKI

Prus i Rzeszy. Jednocześnie kanclerz Hitler mianował sekretarza stanu w ministerstwie propagandy Waltera Funka ministrem gospodarki Prus i Rzeszy, z tym, że stanowisko to obejmie min. Funk z dniem 15 stycznia 1938 r. Do tego czasu, kierownictwo tego resortu powierza kanclerz kierownikowi wykonania planu 4-letniego premierowi gen. Goeringowi.

Berlin, 26 listopada.

(Pat) Urzędowo komunikują, że kanclerz Hitler zwalniając dr. Schachta ze stanowiska ministra gospodarki mianował go jednocześnie ministrem bez teki.

Berlin, 26 listopada.

(Pat) Urzędowo komunikują: Kanclerz Hitler wydał zarządzenie nadające nowy tytuł szefowi urzędu kancelarskiego Rzeszy — sekretarz stanu i szef urzędu kancelarskiego. W związku z tym zarządzeniem szef kancelarii Rzeszy dr Lammers został mianowany ministrem Rzeszy.

Berlin, 26 listopada.

(Pat) Urzędowo komunikują: Kanclerz Hitler mianował z dniem 15 stycznia 1938 r. dyrektora w ministerstwie propagandy Karla Hanke sekretarzem stanu w tym ministerstwie.

Jednocześnie kanclerz Hitler mianował szefa prasowego partii narodowo-socjalistycznej dr. Otto Dietricha również z ważnością od 15 stycznia 1938 r., sekretarzem stanu w ministerstwie propagandy i jednocześnie szefem biura prasowego rządu Rzeszy.

Berlin, 26 listopada.

(Pat) Ustąpienie dra Schachta ze stanowiska kierownika ministerstwa gospodarki Rzeszy jest o tyle sensacyjne, że po okresie różnych sprzecznych pogłosek przed niedawnym czasem przeważała już wersja, że dr Schacht, mimo wszystko zatrzymuje oba swoje stanowiska. Ostateczne odejście dr Schachta z ministerstwa gospodarki jest oznaką, iż 4-letni plan gospodarczy będzie obecnie pogłębiany z większą jeszcze konsekwencją i przeprowadzany z całą bezwzględnością. Według pogłosek

NIEPOROZUMIENIA MIĘDZY DR. SCHACHTEM A INNYMI MIARODAJNYMI CZYNNIKAMI RZESZY POWSTAWAŁY GŁÓWNIE NA TLE PLANU 4-LETNIEGO

Dr. Schacht pozostaje natomiast, jako niezastąpiony specjalista u steru Banku Rzeszy, otrzymując jednocześnie od kanclerza tytuł ministra bez teki.

Dzisiejszy list kanclerski świadczy, iż dr Schacht cieszy się nadal osobistym zaufaniem kanclerza. List ten potwierdza zarazem pogłoski, że chęć ustąpienia z ministerstwa gospodarki dr. Schacht zgłaszał już od dawna.

Stworzenie okresu przejściowego do 15 stycznia 1938 r., a więc przeszło półtora miesięcznego, w ciągu którego ministrem gospodarki kierować będzie osobiście premier Goering, świadczyłoby o tym, że kanclerzowi zależy na tym, by w ciągu tego okresu naczelny wykonawca planu 4-letniego przystosował w szerokim zakresie działalność ministerstwa gospodarki Rzeszy do potrzeb tego planu. Premierowi Goeringowi trudno byłoby jednak prowadzić stale ten resort przy swych innych, licznych funkcjach.

Sekretarz stanu w ministerstwie propagandy Funk, mający sprawować obowiązki ministra gospodarki od 15 stycznia 1938 r. pozostawał dotychczas zdala od wszelkich zagadnień gospodarczych, pracując w dziedzinie czysto politycznej. Funk jest jednym z najstarszych członków NSDAP i jednym z ludzi, posiadających w otoczeniu kanclerza największe zaufanie. Mianowanie następca Funka w ministerstwie propagandy szefa prasowego partii Dietricha, tłumaczyć można chęcią scalenia kierowniczych funkcyj prasowo - propagandowych, wykonywanych dotychczas z ramienia rza du Rzeszy i NSDAP odrębnie, w reku jednego człowieka. Funk był bowiem dotychczas, jako sekretarz w ministerstwie propagandy naczelnym szefem prasowym rządu Rzeszy.

Nowomianowany drugi sekretarz stanu Hanke był jednym z najbardziej czynnych urzędników ministerstwa propagandy w zakresie wybitnie politycznym. Dodać warto, iż w roku 1934 towarzyszył on ministrowi Goebbelsowi w podróży do Polski. Co się tyczy wreszcie nadania szefowi kancelarii Rzeszy tytułu ministra, to fakt ten będzie miał raczej tylko znaczenie zewnętrzne. — Pierwszy szef kancelarii Rzeszy z tytułem ministra Lammers jest jednym z najstarszych urzędników kancelarii Rzeszy.

Proces adw. Szumańskiego trwa

Dziś dalszy ciąg rozprawy

Warszawa, 26 listopada.

Drugi dzień procesu adw. Wacława Szumańskiego, oskarżonego o zniesławienie ministra sprawiedliwości, sadu oraz prokuratora do spraw politycznych toczył się przy drzwiach zamkniętych od godz. 9 rano do godz. 7 wieczór.

W sobotę o godz. 9 rano dalszy ciąg rozprawy też przy drzwiach zamkniętych.

Kiedy nastąpi zamknięcie przewodu sądowego i ogłoszenie wyroku, to wobec tajności rozprawy na razie trudno przewidzieć.

Faszyzacja Brazylii

Utworzona ma być tylko jedna partia polityczna

Rio de Janeiro, 26 listopada

(Pat) Z chwilą zmiany konstytucji w Brazylii zaobserwować się daje silny prąd unifikacyjny, którego wynikiem ma być stworzenie jednej partii narodowej. Partide Nacional, mającej stanowić silne oparcie dla obecnego rządu. Podstawą tej partii ma być blok stronnictw prorządowych, który stanowił większość w rozwiązanej izbie deputowanych i senacie. Będzie to jedyne stronnictwo, obejmujące całą Brazylię, w której staraniach istniały dotąd różne stronnictwa regionalne o różnych nazwach i programach, różniczkujących nawet wielkie grupy ludzi tych samych przekonań politycznych na partie pod różnymi kierownictwami. Inicjatywa wyszła od powstałej niedawno organizacji, nazwanej Partido Getulista (Getulie Vargas).

Przed decydującą bitwą o Nankin

Japończycy posuwają się naprzód

Tokio, 26 listopada.

(Pat) Na froncie szanghajskim działania wojenne przechodzą z obszaru jezior do górzystych miejscowości na zachód od jeziora Taihu. Wszystkie najważniejsze punkty na północnym, południowym i wschodnim wybrzeżu jeziora Taihu, Souczou i Wusih na północnym brzegu oraz Nuczou i Czanszing na południowym brzegu zostały zajęte przez Japończyków. Ponadto dziś wojska japońskie zajęły odcinek szosy, wiodącej do Nankinu na zachód od Czanszingu. Japończycy stale posuwają się na zachód wzdłuż kolei Szanghaj — Nankin oraz dokoła jeziora Taihu, zbliżając się do górskiego obszaru na zachód od jeziora, gdzie w najkrótszym czasie należy spodziewać się bitwy, która zdecyduje o losach Nankinu. Ponadto wojska japońskie posuwają się w kierunku rozdziału wodnego pomiędzy prowincjami Kiangsu, Czekiang i Anhuei.

W Suczou powstał komitet bezpieczeństwa, na którego czele stanęli najwybitniejsi obywatele Chińczycy.

Król Borys w Białogrodzie

Białogród, 26 listopada.

(PAT). Król bułgarski Borys w drodze powrotnej do Sofii zatrzymał się na jednodniowy pobyt w Białogrodzie w celu odwiedzenia jugosłowiańskiej rodziny królewskiej. Króla Borysa spotkał na dworcu książę regent Paweł.

Samolot polski jeszcze nie odnaleziony

Kilka tysięcy osób bierze udział w akcji ratunkowej: — Snieg i wiatr w górach Pirymu utrudniają poszukiwania

Sofia. 26 listopada.

(PAT). Korespondent P.A.T. w Sofii donosi: Ofiarność, bezgraniczne samozaparcie oraz upór Bułgarów w poszukawiarniach zaginionego samolotu polskiego nie dadzą się opisać. Akcja ratunkowa spotyka się ze strony armii i społeczeństwa bułgarskiego z niezwykłą wprost życzliwością, objawianą nie tylko przez wzięcie udziału w bardzo niebezpiecznych poszukiwaniach na terenie, niedostępnych gór, jak również przez czyny tego rodzaju, jak dyżurowanie przez całą noc na wszystkich posterunkach telefonicznych na obszarze, gdzie prowadzone są poszukiwania, niezwykłą usłużność telefonistów i telefonistek na prowincji oraz wszystkich władz państwowych, samorządowych, organizacyj zawodowych i społecznych.

Mimo bohaterskich wprost wysiłków kilku tysięcy ludzi, przeszukujących łańcuchy Pirymu, Rodop i Riły, **NIE UDAŁO SIĘ DOTYCHCZAS ODNALEŹĆ ŚLADÓW ZAGINIONEGO SAMOLOTU POLSKIEGO.**

W górach panują burze śnieżne. Obserwatorium meteorologiczne w Musale wykazało przez cały dzień dzisiejszy **WIATR O SZYBKOŚCI 100 KILOMETRÓW NA GODZINĘ.**

W wysokich górach powłoka śnieżna wzrosła w ciągu dwóch ostatnich dni o dwa metry, niżej zaś śnieg, którego jeszcze przed trzema dniami nie było, pokrywa ziemię warstwą grubości 60 cm. Mimo to z gór nie powrócił jeszcze żaden z członków grup, wysłanych wczoraj i przedwczoraj. Dziś wyruszyła z Razołga w Pirymie nowa ekspedycja, złożona z całego batalionu piechoty górskiej oraz kilkunastu nowych oddziałów ochotników z pobliskich wsi. W sobotę o godz. 6-ej rano wyruszą oddziały alpinistów i narciarzy dla poszukiwań na najwyższych szczytach Pirymu.

Korespondent P.A.T. rozmawiał dziś telefonicznie z lekarzem powiatowym w miejscowości Ślepy Vrac, który był jednym z kierowników pierwszej ekspedycji i powrócił dziś rano po spędzeniu 3 dni i dwóch nocy w górach — na wezwanie władz miejscowych. — Pierwsze trzy ekspedycje — zdaniem owego lekarza — przeszukały teren 150 klm. wzdłuż i wszerz na wysokościach dochodzących do 2.450 mtr. — bez rezultatu.

Cała akcja ma charakter planowy i kierowana jest przez majora, 6 kapitanów, 15 oficerów niższych z Sofii i kilkudziesięciu podoficerów. Ludność cywilna prowadzi poszukiwania pod kierunkiem wojskowych i podzielona jest na dwa oddziały. Noc z piątku na sobotę spędza w górach przeszło 2000 osób.

Zebrane przez oficerów i sprawdzone informacje, jak i dotychczasowe poszukiwania zestawione razem każą przypuszczać, iż

SAMOLOT POLSKI PRAWDOPODOBNIE BYŁ ZMUSZONY LĄDOWAĆ W WYSOKICH GÓRACH.

Karpiński, jak i lotnicy bułgarscy nie mogli dziś wziąć udziału w poszukiwaniach, ze względu na złą pogodę i silny, mroźny wiatr, który powoduje nawet obmarzanie samochodów. Niepomyślne warunki atmosferyczne nie pozwoliły nawet na przelot samolotu „Lotu“ z Bukaresztu do Aten.

Według meldunku oficerów, kierujących akcją, poszczególne oddziały biorące udział w poszukiwaniach posuwają się koncentrycznie i spotkają się jutro, w sobotę pomiędzy godz. 3 a 5 popołudniu. Do tej pory oczekiwać należy wiadomości o odnalezieniu samolotu.

* * *

Sofia, 26 listopada.

(PAT). Ekspedycja policyjna, która wyruszyła dziś rano ze wsi Lubowka, celem odnalezienia zaginionego polskiego samolotu, dotarła mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych do tego miejsca, gdzie chłopi widzieli samolot oraz słyszeli detonacje. Przeszukano całą okolicę, jednak nie natrafiono na żadne ślady.

Ekspedycje wojskowe posuwają się w kierunku miejsca, gdzie przypuszczalnie znajduje się samolot, t. j. na zachodnich stokach Pirymu.

ARESZTOWANIE KS. POZZO DI BORGO

zamieszanego w aferę spiskowców francuskich. — Policja wykryła jeszcze jeden schron betonowy

Paryż. 26 listopada.

(PAT). Władze, prowadzące dochodzenia w sprawie Kagulardów dokonały szeregu rewizyj w okolicach Paryża, m. in. na ulicy Alsace Clichy pod nr. 20 w domu Buchery — skarbnika „Alsace Francaise“ oraz w Puteaux w lokalu, gdzie mieli się zbierać członkowie organizacji „Csar“. Równocześnie przeprowadzono rewizję w młynie w pobliżu Pontoise a Boissy Laillerie, którego kierownikiem był Delacour. — Odkryto tam piwnicę, do której wejście było zamaskowane niedawno postawionym murem z cegły. Ponadto znaleziono tam wielki blok żelazo-betonowy, który miał służyć do zamykania wejścia do piwnicy. Mechanik, który zajęty był przy skonstruowaniu tego wielkiego bloku stwierdził, że polecił mu to zrobić syn kierownika młyna. Został on zatrzymany i obecnie jest przesłuchiwany przez władze śledcze.

Paryż. 26 listopada.

(PAT). W sprawie tajemniczej afery Kagulardów ostatnie chwile przyniosły szereg nowych elementów. Duże wrażenie wywołało w Paryżu

ARESZTOWANIE KS. POZZO DI BORGO.

któremu policja zabrała do przejrzenia szereg dokumentów. Są one obecnie przedmiotem badań Surete Nationale. Aresztowany ks. Pozzo di Borgo, który był jednym z przyjaciół gen. Dusegnieur, nadaje już śledztwu pewne zabarwienie polityczne. Ks. Pozzo di Borgo był, jak wiadomo, moralnym przewódcą prawego skrzydła „Croix de Feu“, a następnie francuskiej partii społecznej, które zerwało z plk. de la Rocque. Policja przeprowadza nadal szereg rewizyj i aresztowań na prowincji, m. in. odkryto w młynie, w pobliżu miasta Pontoise,

ZAKONSPIROWANY BETONOWY ARSENAŁ.

przygotowany prawdopodobnie na przyjęcie ładunku broni.

Paryż. 26 listopada.

(PAT). Przesłuchanie zatrzymanego dziś ks. Pozzo di Borgo trwało bardzo krótko. Po zakomunikowaniu mu przez sędziego, iż oskarżony on jest o należenie do stowarzyszenia przestępczego, książę w obecności swych adwokatów Xavier Vallat i Castille zażądał udzielenia mu pewnych wyjaśnień, oświadczając: Nie rozumiem zupełnie oskarżenia, skierowanego przeciwko mnie.

Jedyne stosunki, jakie miałem z oskarżonymi polegały na tym, że w r. 1936 gen. Dusseigneur, pod którego rozkazami służyłem zażądał ode mnie, abym został wiceprezesem związku komitetów samoobrony. Na skutek jego nalegań zgodziłem się na to. Rola moja ograniczyła się jedynie do opłacenia czynszu za lokal związku. Nigdy nie chciałem godzić w formę republikańską rządu.

Po przsłuchaniu ks. Pozzo di Borgo odprowadzony został do więzienia La Sante. Wieczorem postawiono w stan oskarżenia architekta Parent, u którego znaleziono broń i amunicję.

Zdarzenia i ludzie

Japończycy i wojna

Co myśli naród japoński na tyłach armii?

Jaki będzie dalszy przebieg wojny na Dalekim Wschodzie? Czy Japonia powali Chiny na obie łopatki? Czy Chiny ugną się przed przemocą japońską i ponownie zabiegać będą o pokój? Czy Japonia połamie zęby na Chinach i czy wytrzyma gospodarczo i militarnie obecną wojnę?

Na pytania te nie ma jeszcze odpowiedzi.

Co wiemy o Japonii? Prawie nic. Tak samo mało znamy jej zasoby materialne i militarne, jak i psychikę narodu japońskiego. O Japonii roku 1937 wiemy jeszcze mniej, aniżeli o Japonii dawniejszej. Rządy autorytatywne potrafiły zasłonić przed światem i tak mglistą duszę japońską, jeszcze bardziej aniżeli uczyniły to inne państwa totalitarne. Nie wiemy więc zupełnie, czy społeczeństwo japońskie podtrzymuje dzisiaj politykę wojenną rządu, jakie są nastroje mas, co będzie na wypadek przegranej militarnej i t. d...

100 milionów Japończyków żyje na ziemiach, które nie przekraczają dwa razy swą powierzchnią Polski. Gęstość zaludnienia byłaby zatem tylko dwukrotnie wyższa, aniżeli w Polsce, co nie byłoby katastrofalne, gdyby nie to, że tylko 1/6 część terytoriów japońskich nadaje się pod uprawę.

Gęstość zaludnienia jest więc 12 razy większa aniżeli u nas.

Jak pracowite mrówki, uwijają się Japończycy na względnie niewielkim skrawku ziemi, olbrzymią pracą wydzierając tylko tyle aby żyć. Minimum utrzymania w Japonii jest tak znikome, iż nie mieści się poprostu w europejskich głowach. Ale setki lat półgłodowania przyzwyczaiły już organizm japoński do nader skąpego odżywiania się...

Japończyk jest równie skromny w swoich potrzebach osobistych, jak i w potrzebach społecznych. Japończyk jest najbardziej pokojowo usposobionym człowiekiem na świecie. Jego patryjotyzm nie ma sobie równego, ale nie jest to bynajmniej patryjotyzm imperialistyczny.

Rozmawiałem kiedyś z robotnikiem japońskim na temat jego ojczyzny. Opowiadał mi on o tym, jak robotnicy japońscy kochają swój kraj: emigracja, rozstanie się z Japonią, jest dla nich największą karą w życiu. Japończyk opowiadał z prostotą, że kochają Mikada. Jest on bowiem personifikacją wszystkiego, co jest japońskie. Kochają armię i marynarkę. Kiedy zapytałem jednak robotnika japońskiego co będzie jeśli Mikado, rząd i armia wydadzą wojnę komukolwiekbądź, wówczas jakgdyby od niechcenia napisał na skrawku papieru następujące zdanie: **„Moje — nie będzie z nimi“.** Tam gdzie widzimy w druku kreskę Japończyk narysował małe serce.

Prawdziwie po japońsku.

Słynny znawca Japonii, Amerykanin M. T. Greene, w dłuższym wywiadzie swoim p. t. „Czy Japonia jest niebezpieczna?“ pisze:

— „Jeśli naród japoński, który dzisiaj utrzymany jest w przekonaniu, że żadna siła nie może się równać z Japonią, dowie się, iż armia doznała klęski — wybuch jest rzeczą absolutnie pewną. Japończyk, który straci wiarę w celowość posunięć swego rządu, niewątpliwie go obali. Rewolucja w Japonii po **przegranej** wojnie byłaby absolutnie pewna“.

Powróćmy znów do pierwotnego pytania: sił militarnych Japonii.

Spece wojskowi japońscy podkreślają z dumą, iż nigdy armia ich nie wiedziała co to znaczy klęska. To jest prawda. Ale też nigdy ta armia nie spotkała się z przeciwnikiem, który stałby na poziomie militarnym współczesnych potęg europejskich. Nie można osądzać armii japońskiej z punktu widzenia wygranej wojny z Rosją w roku 1905. Również nie można mówić o próbie generalnej, wojennej, jaka zdarzyła się w roku 1931 w Szanghaju. Zresztą, obserwatorzy amerykańscy z tej próby generalnej nie odnieśli szczególnie dobrego wrażenia o wartości bojowej wojsk japońskich, odwrotnie — raczej byli rozczarowani. Legenda o niezwyciężonej armii japońskiej należy do sfery propagandy. Trzeba sobie przypomnieć co pisano w prasie światowej o t. zw. bombach ludzkich pod Szanghajem. Ale przecież odosobnione wypadki bohaterstwa są chlebem codziennym w każdej wojnie i w każdej armii! Najbliższe tygodnie przyniosą rozwiązanie wielu zagadek, ale legenda o oślepiających zwycięstwach japońskich już nie powróci.

K. R.

Wzmocnienie przyjaźni polsko-francuskiej

Przemówienia amb. Łukasiewicza i min. Delbosa. — Przygotowania do wyjazdu francuskiego ministra spraw zagranicznych do Warszawy

Paryż, 26 listopada.

(PAT) W związku z bliskim wyjazdem ministra spraw zagranicznych Delbosa do Warszawy, grupa parlamentarna francusko-polska Izby Deputowanych wydała dziś na cześć ministra śniadanie, które zgromadziło ponad 120 osób. Obecni byli m. in. ambasador Łukasiewicz, ministrowie sprawiedliwości Vincent Auriol i marynarki Campinchi, podsekretarz stanu w ministerstwie kolonii Monervile, były prezydent republiki Millerand, byli ministrowie Berard, Gasnier-Duparc, Palmade, Louis Marin, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Mistler i wyżsi urzędnicy ambasady R. P.

Pod koniec śniadania zabrał głos przewodniczący grupy parlamentarnej francusko-polskiej Maxence-Bibie, który oświadczył, iż zadaniem ministra będzie pokazanie Polsce prawdziwego oblicza Francji, której przyświeca tylko jeden cel — utrzymanie pokoju.

FRANCJA POZOSTANIE WIERNA SWOIM ZOBOWIĄZANIOM I GOTOWA JEST WYPEŁNIĆ ODWAŻNIE SWOJE OBOWIĄZKI W RAZIE, GDYBY PRZEZNACZENIE TEGO OD NIEJ ZAŻĄDAŁO.

Atmosfera przyjaźni

Następnie zabrał głos ambasador Łukasiewicz. Na wstępie ambasador podkreślił, iż rząd polski, w szczególności minister Beck gotują ministrowi Delbos przyjęcie szczerze przyjazne i serdeczne. „Podczas swego pobytu w Polsce będzie pan otoczony—mówił ambasador— ATMOSFERĄ GŁĘBOKIEJ I SPONTANICZNEJ PRZYJAŹNI, jaką żywi dla Francji cały naród polski, i atmosferą sympatii, pełnej szacunku i zaufania do Pańskiej osoby".

W dalszym ciągu swej mowy ambasador podkreślił, że min. Delbos udając się do Warszawy, zabiera ze sobą znakomite wyniki rozwoju stosunków polsko-francuskich, uzyskane w czasie, w którym kieruje on polityką zagraniczną Francji. Pierwszym i najważniejszym z tych wyników jest to, że polityka rządów, w których zasiadał p. Delbos rozwiała wszystkie wątpliwości i nieporozumienia, które zdawały się rzucać cień na prawdziwy charakter stosunków polsko-francuskich, na ich stałość i niewzruszoną solidarność.

Układ w Rambouillet

Przypomniawszy następnie zawarcie układów w Rambouillet w czasie wizyty Marszałka Śmigłego-Rydza we Francji i podpisanie traktatu handlowego, ambasador stwierdził, że w wyniku tego minister Delbos udając się do Warszawy, nie będzie miał potrzeby zajmowania się żadnymi sprawami, nie dotyczącymi ogólnych interesów obu krajów.

„Nacechowana zaufaniem i wzajemnym zrozumieniem atmosfera stosunków polsko-francuskich pozwoli Panu na dokonanie z pańskim kolegą przeglądu wielkich zagadnień międzynarodowych, wśród których dominuje nad innymi problem utrzymania pokoju, stabilizacji stosunków między narodami. Sojusz nasz, który ma na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa naszych obu państw jest jednocześnie ważnym czynnikiem równowagi europejskiej. Polska i Francja bowiem mają w istocie podwójny obowiązek: z jednej strony zapewnić we wspólnych wysiłkach z innymi mocarstwami rozwiązanie wielkich zagadnień międzynarodowych, a z drugiej rozstrzygać sytuację i ujmować zdarzenia, dotyczące zobowiązań i poszczególnych interesów każdego z państw. Rozwój sytuacji międzynarodowej co pewien czas zmusza każdy z naszych krajów do podejmowania decyzji, które mając na celu przede wszystkim ochronę naszych interesów bezpośrednich, posiadają jednocześnie zasadniczą wagę dla całej wspólnoty narodów.

Polityka Polski

Polityka Polski, położonej między dwoma przeciwstawnymi ogniskami ideologicznymi, znajduje swój wyraz w wytrwałych wysiłkach, mających na celu utrzymanie dobrosąsiedzkich stosunków na naszych najważniejszych granicach i rzeczywiste uspokojenie umysłów w tej części naszego kontynentu.

Wyniki już osiągnięte w tej dziedzinie i rozwój jej metod, służą i służyć będą nie tylko sprawie interesów lokalnych, lecz także sprawie pokoju ogólno europejskiego. Możemy z dumą stwierdzić, że polityki naszych obu krajów zasłużyły się dobrze wspólnej sprawie narodów cywilizowanych — sprawie pokoju. Odosobnione głosy krytyki, będące wynikiem raczej niedostatecznego zrozumienia, niż stronniczości, nie zdołają w niczym zakłócić poglądu na to, czym jest i czym winna być nasza współpraca, w której łączą się ze sobą odwieczne uczucia z racją stanu.

Podróż Pańska — Panie ministrze — stanowi nowy etap ciągłości naszych stosunków, podkreśli i wzmocni przyjaźń, która łączy Polskę z Francją i będzie jednocześnie nowym i cennym wkładem na rzecz rozwoju sytuacji europejskiej ku lepszemu.

W końcu ambasador Łukasiewicz wzniósł toast na cześć prezydenta republiki, ministra Delbosa, przewodniczącego i członków grupy polsko-francuskiej.

Mowa min. Delbosa

Odpowiadając ambasadorowi Łukasiewiczowi minister Delbos podkreślił zadowolenie z jakim przyjął zaproszenie do Polski, przypominając, iż przed pięciu laty miał sposobność poznania Polski, jej piękna oraz podziwiania jej wspaniałego rozwoju. Francja patrzyła z radością na to, jak Polska tak długo uciemiężona dawała wyraz swemu przeznaczeniu wielkiego narodu. Nie ma Francuza, któremu Polska nie byłaby droga. Więzy. łączące Polskę z Francją zawiązały się w okresie ciężkich prób, z których ostatnie nauczyły tymbardziej jeszcze oba narody umiłowania pokoju i czynienia wszystkiego dla zabezpieczenia zarówno tego pokoju, jak i własnego nie bezpieczeństwa. W tym też duchu sojusz polsko-francuski jest stałym elementem polityki obu krajów, a wzmocniony został przez układy w Rambouillet. Współpraca obu naszych narodów, respektująca zarówno swoje prawa, jak i prawa innych stała się w Europie czynnikiem porządku, cywilizacji i pokoju. Dla realizacji tych właśnie celów i tych ideałów

NALEŻY BYĆ SILNYM, PONIEWAŻ WIEMY DOBRZE, ŻE W OBECNYM STANIE RZECZY W EUROPIE I NA ŚWIECIE GŁOS SŁABYCH NIE BUDZI ODDŹWIĘKU.

Przynosząc narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia rządu i ludu francuskiego, będę miał okazję zetknąć się z wysokimi osobistościami polskimi, w szczególności z mym kolegą i przyjacielem Beckiem, z którym spotykam się z taka radością, jak również z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, godnym następca Marszałka Piłsudskiego, Oswobodziciela Narodu, którego dumy i niezależności nigdy nic nie zdołało złamać. Pewien jestem, że podróż moja pozwoli mi stwierdzić raz jeszcze siłę więzów, łączących Francję z Polską i dokonać pracy na rzecz wzmocnienia pokoju powszechnego w równej trosce o to, co jesteśmy winni sami sobie, jak i o to, coś my winni wspólnocie narodów".

Kończąc, minister wzniósł toast na cześć Prezydenta Mościckiego oraz za pomyślność i rozwój narodu polskiego.

Oba przemówienia przyjęte zostały burzą oklasków. Bankiet ze względu na niezwykle serdeczny nastrój, jak i liczbę zebranych stał się pewnego rodzaju wydarzeniem politycznym Paryża.

Ostre kary za pikietowanie sklepów żydowskich

Oświadczenie starosty wileńskiego

Wilno, 26 listopada.

W starostwie grodzkim odbyła się konferencja, na którą zostali zaproszeni: prezes Bratniej Pomocy, oraz przedstawiciele wszystkich studenckich organizacyj.

Na konferencji tej p. starosta zapowiedział obecnym, że będzie stosował ostre represje przeciwko demonstracjom ulicznym studentów, oraz pikietowaniu sklepów żydowskich.

Adw. Hofmokl-Ostrowski skazany

na 600 złotych grzywny i pozbawienie praktyki na przeciąg 2 lat

Sosnowiec, 26 listopada.

(Pat) W sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł dziś wyrok w sprawie przeciwko adw. Zygmuntowi Hofmokl-Ostrowskiemu (ojcu) obrońcy Grzeszolskiego.

Po wyroku, skazującym Grzeszolskiego na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie, adw. Hofmokl-Ostrowski (ojciec) nadesłał pod adresem sądu depeszę, zapowiadającą apelację, w której treści sąd dopatrzył się obrazy. Adw. Hofmokl-Ostrowski przed kilku miesiącami skazany został za to na 3 miesiące aresztu z pozbawieniem prawa wykonywania zawodu adwokackiego na przeciąg dwóch lat. Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi okręgowemu.

Dziś sąd okręgowy w Sosnowcu skazał adw. Hofmokl-Ostrowskiego na 600 zł. grzywny z ewentualną zamianą w razie nieściągalności na trzy miesiące aresztu, na zapłacenie kosztów sądowych i na pozbawienie prawa wykonywania praktyki adwokackiej na przeciąg dwóch lat.

Budowa stoczni w Gdyni

Zawarcie umowy z firmą angielską

Londyn, 26 listopada.

(PAT) W ambasadzie polskiej w Londynie w obecności ambasadora Raczyńskiego i radcy handlowego Merdingera nastąpiło dziś podpisanie umowy pomiędzy przedstawicielami Wspólnoty Interesów i stoczni gdyńskiej a stocznią angielską Samuel White and Co w Cowes na wyspie Wight.

Z ramienia Wspólnoty Interesów umowę podpisał dyrektor Brach, z ramienia stoczni w Gdyni dyrektor tej stoczni inż. Badhan, a w imieniu Samuel White and Co. naczelny dyrektor tej firmy inż. Wall. Umowa zapewnia stoczni polskiej w Gdyni współpracę techniczną stoczni angielskiej Samuel White, która m. in. zaopatrzy stocznię naszą w odpowiednie plany i udzieli jej niezbędnych maszyn.

Umowa ta jest bardzo doniosła ze względu na zazębienie rozbudowanej przez Wspólnotę Interesów stoczni polskiej w Gdyni z najstarszą i jedną z najpoważniejszych stoczni angielskich, co niewątpliwie odda polskiej budowie okrętów znaczne usługi. Jak wiadomo, stocznia Samuel White niedawno zbudowała dwa polskie kontrtorpedowce najnowszego typu „Grom" i „Burza".

Min. Grabowski w Wilnie

przeprowadził wizytację sądów

Wilno, 26 listopada.

(Pat) W pierwszym dniu swego pobytu w Wilnie p. minister sprawiedliwości Witold Grabowski złożył u stóp mauzoleum na Rossie wiązankę kwiatów.

Po złożeniu oficjalnych wizyt p. minister przeprowadził wizytacje sądów apelacyjnych i okręgowego oraz prokuratury sądu apelacyjnego i sądu okręgowego.

Studentom w Rumunii

nie wolno zajmować się polityką

Czerniowce, 26 listopada

(Pat) W związku ze zbliżającymi się wyborami ministerstwo oświaty wydało surowy zakaz zajmowania się przez studentów akcją charakteru politycznego, pod groźbą wydalenia z uczelni.

Nie dyktator, lecz kunktator

Polityka Chamberlaina jest oparta na realiźmie i logice. — Nie lubi szybkich decyzyj, woli zawsze grać na zwłokę

Londyn, w listopadzie.

Pewien Niemiec podczas swej wizyty w Londynie zapytał członka Labour Party, jakie stanowisko ewentualnie zajmie partia w razie zatargu z Niemcami. **„Oczywiście poprze rząd“** odpowiedział bez wahania Anglik ku wielkiemu zdumieniu Niemca, który nie mógł sobie wyobrazić, aby grupa parlamentarna opozycyjna była gotowa a priori podtrzymać rząd. **Jeżeli chodzi jednak o sprawy i politykę zagraniczną w Anglii opozycji nie ma. Pod tym względem istnieje tam zupełna jednomyślność.** A dzięki niej premier posiada władzę nie mniejszą niż mają ją stuprocentowi dyktatorzy, jak Mussolini i Hitler.

Władza ta spoczywa obecnie w rękach człowieka zupełnie innego od tych wszystkich mężów stanu, którzy kierują polityką zagraniczną poszczególnych krajów europejskich.

Neville Chamberlain nie ma w sobie nic z trybuna ludowego z przymieszką pewnej dozy aktorstwa, co mają właśnie Mussolini i Hitler, nie posiada on również impulsywnej dynamiki Lloyda George'a, ani przebiegłości politycznej Winstona Churchilla. Nie ma w nim również tego sentymentalizmu, którym często kierował się jego poprzednik Baldwin. Posiada natomiast **zimny, logiczny umysł**, wielkie poczucie równowagi oraz rzadko spotykaną pracowitość.

Chamberlain nie będzie osobiście brał udziału w różnych międzynarodowych konferencjach, jak to przed nim robili Lloyd George i MacDonald, nie będzie również przerzucał spraw zagranicznej polityki na barki swego ministra spraw zagranicznych, jak to czynił Baldwin. **Polityką zagraniczną chce kierować, mając przy sobie ministra Anthony Edena tylko jako wykonawcę.**

Tego rodzaju typ premiera najbardziej odpowiada warunkom, w jakich musi obecnie rozwijać się polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii. **Polityka oparta na realiźmie i logice.** Okres optymistycznych oczekiwań na cuda pacyfizmu jako rezultat potęgi Ligi Narodów minął bezpowrotnie. Przyniósł on Anglii tylko szereg upokorzeń politycznych, nic więcej. A jednocześnie wśród państw europejskich nastąpiła **gorączka zbrojeń, która nie mogła nie pociągnąć w swój wir Anglii.** Niczym nieokiełznana swoboda, z jaką Hitler systematycznie wyzwalał się z klauzul Traktatu Wersalskiego, oraz groźba dalszych posunięć w tym kierunku doprowadziły Anglię do przedsięwzięcia zbrojeń na wielką skalę w celu zapewnienia sobie i całej Europie pokoju. **Chamberlain jest właśnie tym, który umiał sfinansować i przeprowadzić te zbrojenia.** Dzisiaj, mając już prawie dostatecznie uzbrojoną i jednomyślną co do polityki zagranicznej Anglię, musi starać się wykorzystać posiadane atuty, aby nie dopuścić do wojny.

Aby to osiągnąć, Chamberlain przede wszystkim stara się być zawsze **au courant wszystkiego, co się dzieje.** Przy nim nie mógłby mieć miejsca fakt, jaki zdarzył się podczas premierostwa Baldwina, kiedy, **niemal bez jego wiedzy, sir Samuel Hoare i Laval ofiarowali Mussoliniemu niemal całą Abisynię,** pomimo formalnego protestu przeciw jej aneksji. Baldwin mało się interesował sprawami zagranicznymi, Lloyd George znowu często bardzo opierał się tylko na raportach przedstawianych mu przez swych pomocników. Tymczasem Chamberlain wszystko bada sam osobiście. **Nie chce mieć żadnych niespodzianek i chce uchronić od nich społeczeństwo i opinię publiczną angielską.** Nazewnątrz jednak Chamberlain nie występuje prawie zupełnie. Przemówienia jego, nieliczne zresztą, w sprawach dotyczących zagranicznej polityki są bardzo ogólnikowe. **Dyskusję na ten temat pozostawia on Edenowi.**

Współpracę między nim a min. Edenem charakteryzuje **zupełna harmonia** pomimo dużej różnicy wieku, charakterów i nieraz zapatrywań. A więc np. **Eden w dalszym ciągu występuje nazewnątrz jak również wobec angielskiego parlamentu jako zwolennik i obrońca Ligi Narodów,** w której wartość na polu pacyfikacji świata sam stracił wiarę. Chamberlain zaś nie ma zupełnie tego entuzjazmu dla Ligi, który przebija często z wystąpień Edena. Był on zresztą pierwszym, który głosował **za uchyleniem sankcji w stosunku do Włoch.** Jako człowiek posiadający duże wyrobienie życiowe, **nie jest on zwolennikiem szybkich decyzyj i gwałtownych wystąpień.** Woli wszędzie, gdzie można, **grać na zwłokę.** Nie ma w sobie nic z Napoleona, raczej **coś z kunktatora,** co właśnie wobec różnych dzisiejszych małych Napoleonów jest najwłaściwszą metodą postępowania i najpewniejszą drogą uchronienia świata przed klęską nowej wielkiej wojny.

T.

Zawieszenie wykładów na uniwersytecie we Lwowie

Senat akademicki ostrzega młodzież.—Zajścia przed politechniką. Obywatel duński pobity. — „Ghetto“ na uniwersytecie wileńskim

LWÓW, 26 listopada.

Zgodnie z życzeniem Senatu Akademickiego UJK, rektor zawiesił wykłady do najbliższego poniedziałku, 29 b. m.

Jednocześnie ukazała się enuncjacja Senatu Akademickiego, podkreślająca m. in., że uniwersytet nie jest odpowiednim terenem dla walk, które trwają bez przerwy. Senat przestrzega młodzież przed skutkami postępowania, które może doprowadzić do katastrofy,

JAKĄ BYŁOBY ZAMKNIĘCIE POLSKIEGO UNIWERSYTETU WE LWOWIE,

wraz ze wszelkimi następstwami naukowymi i materialnymi.

Także rektor Politechniki zawiesił ćwiczenia i rysunki, które po dłuższej przerwie zostały przed kilku dniami wznowione. Nastąpiło to naskutek dalszego pikietowania wejść i proklamowania „czwartego dnia bez Żydów“.

Na tym tle doszło dziś kilkakrotnie do starć przed wejściem i na dziedzińcu politechniki. Większa grupa studentów Żydów przedarła się w pewnej chwili przez wejście i domagała się audiencji u rektora, nie została jednak przyjęta.

Pewnej grupie studentów udało się zerwać transparent antyżydowski.

Władze prowadzą pozatym dochodzenia w sprawie pobicia przed Trzecim Domem Akademickim przy ul. Łozińskiego obywatela duńskiego, Henryka Rasmussena, kierownika Misji Ewangelickiej we Lwowie, który robił na tej ulicy zdjęcia fotograficzne.

Wilno, 26 listopada.

W sali im. Śniadeckich odbył się wiec akademicki, na którym przyjęto rezolucję walki przeciwko prześladowaniu Polaków w Gdańsku.

Następnie odczytane zostało oficjalne postanowienie J. M. Rektora ks. Woycickiego oraz senatu U. S. B. w sprawie oddzielnych ławek na U. S. B. dla Żydów.

Postanowienie to **rozpoczyna się od** słów:

„W związku z jednomyślnym stanowiskiem profesorów U. S. B. i Senatu Akademickiego w sprawie wprowadzenia w wszechnicy Batorowej, ładu i spokoju rektor U. S. B. oraz senat postanowił wprowadzić oddzielne miejsca“.

Kraków, 26 listopada.

W związku z ostatnimi bójkami na terenie uniwersytetu, komisja dyscyplinarna U. J. rozpatrzyła wczoraj **sprawę trzech akademików,** wydając następujące orzeczenie:

Członkowie Stronnictwa Narodowego: Leszek Gryzik, student 1-go roku prawa, oraz Henryk Bieniek, student 3. roku filozofii, zostali wykluczeni od udziału w życiu akademickim do końca studiów i zagrożeni relegowaniem z uczelni, w razie dalszych wykroczeń.

Student 2-go roku rolnictwa, Jakób Pfeffer, został zagrożony relegowaniem z uczelni do końca bieżącego roku.

Warszawa, 26 listopada

Poseł dr Sommerstein interweniował w piątek u p. wiceministra WR i OP prof. dra Aleksandrowicza w sprawie prowadzonej ostatnio na terenie wyższych uczelni we Lwowie akcji „dni bez Żydów“.

Warszawa, 26 listopada.

(Pat) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego.

Bezwzględna walka z ghettem

Uchwała studentów wydziału matematyczno-przyrodniczego uniwersytetu J.P. w Warszawie

Warszawa, 26 listopada.

W dniu 25 listopada odbyło się zebranie studentów wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu J. P. w Warszawie. Na zebraniu tym zapadła rezolucja treści następującej:

Zebrani studenci wyrażają swą solidarność z walczącymi o równe prawa dla mniejszości narodowych studentami Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie oraz Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu, którzy w tej walce o postęp i demokrację nie wahali się narazić swych studiów.

Zebrani stwierdzają, iż stoją na gruncie bezkompromisowej walki z ghettem i walczyć będą z równą wytrwałością z wstecznictwem na uczelniach polskich.

Powódź i trąba powietrzna w Brazylii

Woda zalewa miasta

Rio de Janeiro, 26 listopada.

(Pat) Z południowych stanów Brazylii (Sao Paulo, Rio Grande i Parany) nadchodzą dalsze wiadomości o olbrzymich wylewach rzek, burzach a nawet trąbach powietrznych, które wyrządziły olbrzymie szkody. Połączenia kolejowe między St. Paulo a Rio Grande są przerwane. Z miejscowości Xirica donoszą, że całe miasto jest zalane, a woda znosi domy. Olbrzymie straty ponieśli hodowcy bydła. W jednej z mniejszych miejscowości wichura zwaliła 2 kościoły. Trąba powietrzna była tak potężna, że przeniosła o kilkanaście metrów kilka domów drewnianych, grzebiąc pod ich belkami całe rodziny. W miastach powstały komitety ratunkowe i pomocy dla powodzian.

Syn. b. króla Hiszpanii rozwodzi się

Havana, 26 listopada.

(Pat) Hrabina Cavadonga wystąpiła przed sądem z żądaniem udzielenia jej rozwodu. Żądanie swe opiera hr. Cavadonga na obopólnej zgodzie małżonków. Były książę Asturii — hr. Cavadonga **nie wniósł sprzeciwu.**

Z dziejów Łodzi

Dnia 27 listopada 1827 r. na skutek licznych skarg wierzycieli prezes komisji Województwa Mazowieckiego Rajmund Rembieliński występuje przeciwko jednemu z pierwszych przemysłowców łódzkich Danielowi Illowi z sekwestrem i celem zabezpieczenia licznych pożyczek, należnych od Illa skarbowi Królestwa Kongresowego, poleca Rembieliński zająć wszystkie nieruchomości Illa oraz wyprodukowany przez niego towar i surowiec.

Wartość zajętych nieruchomości i towarów u Illa wynosiła ponad 23 tysiące złotych polskich, podczas gdy należność skarbu państwa wynosiła tylko 21 tys. zł. pol. Ill posiadał jednak liczne zobowiązania prywatne, na pokrycie których poszła reszta sumy, na ówczesne czasy bardzo wysokiej.

Daniel Ill przybył do Łodzi z Saksonii i umiał zdobyć zaufanie czynników rządowych w Warszawie, które udzieliły mu dużych kredytów i przywilejów. Mimo to Ill zbankrutował, sekwestr na jego majątku był pierwszym w dziejach naszego miasta tego rodzaju wypadkiem poszukiwania pretensji skarbowych na niesumiennym dłużniku przymusowym.

KRONIKA

Listopad
27
Sobota

Dziś Wuszsjglia B. W.
Jutro Mansfeta B. W.

Wschód słońca	7.14
Zachód słońca	15.33
Wschód księżyca	1.46
Zachód księżyca	13.13
Długość dnia	11,14
Ubyło dnia	7.31

Krótkie wiadomości

PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY SANATORIUM dla płucno-chorych w Skotnikach dobiegają końca. Komisja lekarsko-techniczna z drem Misjonem na czele bada obecnie wszystkie nagrodzone prace architektoniczne i w przyszłym tygodniu wybierze jeden projekt. Plenarne posiedzenie komitetu budowy zwołano wobec tego na dzień 14 grudnia.

* * *

EPIDEMIA GRYPY W ŁODZI utrzymuje się w dalszym ciągu. Ciekawą zmianą jest tylko okoliczność, że gdy przed dwoma tygodniami grypa połączona była często z komplikacjami, zwłaszcza gastrycznymi, obecnie przebieg jej jest bardzo łagodny. Jak twierdzą lekarze, liczba zachorowań dziennie waha się w granicach 80—100.

* * *

DOM LUDOWY ma być zbudowany na Bałutach i służyć celom kulturalno - oświatowym tej dzielnicy miasta, liczącej przeszło 100.000 mieszkańców. O ile inicjatorzy budowy zbiorą drogą składek wśród ludności, odpowiednią kwotę — zarząd miejski ofiaruje na ten cel bezpłatnie plac.

* * *

NOWA KARETKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO zakupiona została przez Zarząd Miejski. Po zmontowaniu nadwozia powiększy ona tabor samochodowy pogotowia. W związku z tym przewidziane jest również powiększenie personelu lekarskiego pogotowia ratunkowego, aby usprawnić działalność tej instytucji.

* * *

LUSTRACJA TARGOWISK MIEJSKICH przeprowadzona została wczoraj z okazji dnia targowego. Lustracja wykazała, że ostatnie zarządzenia porządkowe w dużym stopniu przyczyniły się do podniesienia stanu sanitarnego na targowiska. Jeśli chodzi o ceny — zanotowano ich stabilizację — utrzymują się one na poziomie z ub. tygodnia.

* * *

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź-Miasto II urzędować będzie w dniu 30 bm. w wydziale wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1916 i starsi, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahane (Limanowskiego 80), S. Trawkowska (Brzezińska 56), J. Koprowski (Nowomiejska 15), M. Rozenblum (Śródmiejska 21), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), L. Czyński (Rokicińska 53), T. Siniecka (Rzgowska 59) H. Pastorowa (Łagiewnicka 96), F. Zakrzewski i S-ka (Kątna 54). (p)

Dziś—zjazd adwokatów w Warszawie

Wnioski endeków zmierzają do usunięcia Żydów z adwokatury.—Echa zebrania adwokatów łódzkich

Dziś odbędzie się w Warszawie **zjazd adwokatów z terenu apelacji warszawskiej,** do której należy również **Łódź.** Na zjeździe przeprowadzone będą **wybory do rady adwokackiej** oraz omówione mają być **sprawy organizacji adwokatury.** Na zjazd ten adwokaci endeccy przygotowali szereg wniosków, domagających się m. in. **zamknięcia list adwokatów dla Żydów do czasu póki ich liczba będzie odpowiadała procentowemu stosunkowi Żydów do ogółu ludności w Polsce.**

Jak już donosiliśmy w przede dniu zjazdu adwokatury odbyło się walne zebranie adwokatów łódzkich, na którym dokonano wyboru czterech kandydatów na członków delegatury izby adwokackiej w Łodzi. Z pośród tych czterech kandydatów rada adwokacka ma wybrać 2, na miejsce 2 wylosowanych. Jako kandydaci wybrani zostali: **adwokaci Eugeniusz Zejda, Zygmunt Moszkowski Władysław Roszkowski i Karol Szczech**

Warto jeszcze kilka słów poświęcić szczegółom, dotyczącym tego zebrania, na którym dokonano wyborów.

A więc przede wszystkim, adwokaci endeccy, według z góry powziętego planu, zazdroszcząc laurów swym młodszym kolegom na uniwersytetach, postanowili

wprowadzić „ghetto ławkowe".

Przybyli umyślnie wcześnie i zajęli miejsca po prawej stronie sali. Przybywających adwokatów chrześcijan witali następnie okrzykami: **„Do nas, na prawo"**, zaś przybywających adwokatów-Żydów okrzykami: **„do ghetta, na lewą stronę".** Na tym tle doszło nawet do scysji, która jednak szybko została zlikwidowana przez adw. Golkontta, pełniącego obowiązki przewodniczącego.

Ciekawy szczegół również zaszedł w trakcie zgłaszania kandydatów. Mianowicie, przywódca adwokatów endeckich, adw **Schweidler** wezwał adwokatów-chrześcijan, by zrzekali się kandydowania jeśli nazwiska ich zostaną wysunięte przez Żydów. Adwokaci-Żydzi wysunęli jako kandydatów **adwokatów: Pawłowskiego, Moszkowskiego, Knappika, Albrechta i Sieradzkiego.** Kandydatura adw. Sieradzkiego, z powodu nieobecności na zebraniu, upadła, natomiast **adw. Knapik, Pawłowski i Albrecht odmówili kandydowania.** Endecy potraktowali ten fakt, jako swój sukces. (i)

Za złożenie mandatu — kara

Władze zastosowały art. 6 ustawy samorządowej

Jak już donosiliśmy, radni Stronnictwa Narodowego w Pabjanicach w dniu 23 marca złożyli oświadczenie, że nie będa brali udziału w pracach rady miejskiej i składają swe mandaty.

Ponieważ sprawa ta została skierowana do rozstrzygnięcia do władz administracyjnych — narazie nie powzięto jeszcze decyzji w sprawie rozpisania wyborów uzupełniających. Jednak zarząd miejski w Pabjanicach, opierając się na obowiązującej ustawie samorządowej, **która nie zezwala na złożenie mandatu przez radnego bez istotnie ważnego usprawiedliwionego powodu, postanowił ukarać wszystkich radnych endeckich grzywnami.**

Artykuł 6 ustawy samorządowej brzmi bowiem: **„Kto wyraził zgodę na postawienie swej kandydatury do organu ustrojowego związku samorządowego na niepłatne stanowisko z wyboru, obowiązany jest przyjąć mandat i sprawować go do końca kadencji.**

Władze mają prawo nałożyć na osobę, która złożyła mandat przed upływem kadencji i od obowiązków tych nie została zwolniona, jednorazowe świadczenie w wysokości od 10 do 1000 zł.".

Wszystkich radnych endeckich ukarano grzywną po 50 zł. Odwołali się oni do urzędu wojewódzkiego, który kary zatwierdził. Podkreślić należy, że jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Polsce. (i)

Stragany i kioski na pl. Boernera

będą zbudowane przez Zarząd Miejski i wydzierżawione handlarzom

Wczoraj odbyła się w Zarządzie Miejskim, przy udziale wiceprez. Kozłowskiego i przedstawicieli łódzkiego Starostwa Grodzkiego oraz komendy policji narada w sprawie **otwarcia i eksploatacji placu Boernera** (Zielony Rynek). Plac Boernera, który był dotąd nie uregulowanym i źle zabrukowanym terenem, został, jak wiadomo, całkowicie przebudowany i zmienił nie tylko swój dotychczasowy wygląd, ale także swój charakter.

Został przede wszystkim **znacznie zmniejszony,** a to z tego względu, iż odcięto od niego wokoło znaczną przestrzeń **na jezdnię uliczną,** co miało duże znaczenie ze względów bezpieczeństwa. **Nadto ułożono dokoła chodniki dla pieszych oraz zbudowano wąskie pasy kwietników,** aby ożywić nieco monotonny wygląd placu. Cały środek został **zabrukowany klinkierem,** zaś dla celów sanitarnych urządzono tu **wodotrysk, wodociąg ze spływakami i t. d.**

W tym stanie rzeczy **nie mogą się tu odbywać tak jak dawniej targowiska we wtorki i piątki,** na które zjeżdżały setki wozów włościańskich. Zastanawiano się więc, jaki charakter nadać targowisku na tym placu, co ma bardzo duże znaczenie dla mieszkańców zachodniej części miasta, **gdzie urządzić targowisko wtorkowo-piątkowe jakie kioski mają stanąć na pl. Boernera i t. d.**

Przedewszystkim ustalono, że wobec konieczności przeprowadzenia jeszcze niektórych prac, **plac Boernera może być odany do użytku dopiero w dniu 2 stycznia.** Ustalono również, że będzie on przeznaczony **na targowisko stałe t. j. wyłącznie na sprzedaże codzienne wszelkiego rodzaju towarów w kioskach i straganach.** Aby nie psuć harmonijnego wyglądu targowiska, postanowiono dalej, że **kioski i stragany jednolitego typu będą zbudowane przez miasto i wydzierżawione handlarzom.** Plac będzie sprzątany przez dozorców miejskich. Kioski będą składane, t. j. **po godzinach handlu będą usuwane.**

Natomiast targowiska włościańskie, odbywające się we wtorki i piątki będą urządzone **na pl. Hallera.** Narazie będą się one tam odbywały prowizorycznie. (i).

Łódź czeka na rozporządzenie

które umożliwi skuteczną walkę z zawodowymi żebrakami

Prezydium łódzkiego towarzystwa przeciwżebraczego w osobach wiceprez. Kozłowskiego, płk. Vogla i nacz. Wisławskiego przyjęte zostało wczoraj przez p. wojewodę łódzkiego Hauke-Nowaka i złożyło mu sprawozdanie z dotychczasowej działalności towarzystwa.

Delegacja wspomniała, że **towarzystwo łódzkie nakreśliło sobie bardzo szerokie ramy działalności i pragnie spowodować, aby jedna z plag społecznych która trapi nasze miasto — zawodowa żebranina — przestała w Łodzi istnieć.** Wszystkie przygotowania już zostały poczynione. Łódzka zbiornia dla żebraków służyć może wzorem dla innych miast. Główną przeszkodą jest jednak okoliczność, że **dotychczas, mimo starań ministerstwo opieki społecznej nie wydało rozporządzenia wykonawczego do ustawy przeciwżebraczej.** W tej sytuacji wszystkie dotychczasowe wysiłki mogą pójść na marne. Delegacja prosiła więc p. wojewodę, **aby poczynił kroki w ministerstwie, celem przyśpieszenia wydania odnośnego rozporządzenia.**

P. wojewoda obiecał zająć się natychmiast tą palącą sprawą. (i)

Apel do łodzian

o odzież i obuwie dla chorych

Przychodnia Przeciwgruźlicza Robotniczego T-wa Przyjaciół Dzieci w Łodzi, ul. Piotrkowska 278, tel. 147-91, prosi wszystkich współczujących o nadsyłanie używanej odzieży i obuwia dla chorych nie mających możności nabycia tych rzeczy.

Organizacja pomocy zimowej

Każdy pracujący i zarobkujący obywatel spełni swój obowiązek wobec bezrobotnych i głodnych

W związku ze zbliżającym się dniem 1 grudnia, gdy spotęgowany zostanie cały wysiłek w kierunku pomocy zimowej dla najbiedniejszych — **komitet miejski rozpoczął energiczne kroki, by pomocy zimowej nadać odrazu duże rozmiary.**

Przede wszystkim postanowiono zwrócić uwagę na **regularne wpłacanie świadczeń przez przemysł, handel, pracowników i wolne zawody.** W tym celu w komitetach dzielnicowych powołani będą specjalni funkcjonariusze, którzy obchodzić będą wszystkie przedsiębiorstwa i mieszkania prywatne, sprawdzając, w jakim stopniu wpłacane są świadczenia. Komitet czyniąc to, opiera się na doświadczeniu zeszłorocznym, **nie chcąc dopuścić, by ktokolwiek z obywateli uchylił się od obowiązku świadczenia drobnej części swych dochodów na rzecz najbiedniejszych.**

Równocześnie postanowiono z dniem 1 grudnia uruchomić w siedmiu punktach miasta bezpłatne kuchnie, które zaczną natychmiast działać. Kuchnie te będą czynne w lokalach przy ul. Piekarskiej 30, Młynarskiej 32, Jerzego 22, Rembielińskiego 1-7, Napiórkowskiego 62-4, Rzgowskiej 7 i Dowborczyków 7.

Wszyscy korzystający dotąd z zasiłków t. zw. „suchej żywności' z dniem 1 grudnia otrzymywać będą obiady. Tylko rodziny liczące powyżej sześciu osób otrzymywać będą nadal suchą żywność.

Niezależnie od rejestracji bezrobotnych i najbiedniejszych, którą przeprowadził komitet we własnym zakresie, dwa biura rejestracyjne przy ul. Cmentarnej 10a i Rzgowskiej 7 przyjmują codziennie zgłoszenia na karty obiadowe i talony żywnościowe.

W grudniu rozpocznie się również rozdawnictwo węgla. (i)

* * *

W dniu 24 b. m. odbyło się posiedzenie Sekcji Zbiórki Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Stosownie do instrukcji naczelnego komitetu ogólnopolskiego w sprawie wymiaru poboru i kontroli świadczeń na Pomoc Zimowa, postanowiono zorganizować 5 Podsekcji w różnych punktach miasta.

Podsekcje rozpoczną urzędowanie z dniem 1 grudnia b. r.

Zadaniem Podsekcji będzie w szczególności:

a) dokonywanie wymiaru świadczeń

b) pobudzanie mieszkańców, zamieszkałych w granicach, obejmujących zasięg danej Sekcji do deklarowania i wpłacania świadczeń.

c) kontrola dokonywanych wpłat oraz przestrzeganie terminów.

Podstawą wymiaru świadczeń będą materiały, dostarczone przez urzędy skarbowe

Przy dokonywaniu wymiaru będą stosowane następujące zasady:

PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWE opłacać będą świadczenia odpowiednie do kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego.

Kategoria I — świadectw od 1000 — 2000 kat. 2 — od 150 — 250, kat. IIb — od 50, kat. III — od 40, kat. 4-ta — od 8

PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE opłacać będą świadczenia w wysokości 3 złote od 1000 zł obrotu za rok 1936 lub 1937.

Wysokość świadczeń w podanych granicach będzie ustalona przez Naczelny Wydział Wykonawczy w porozumieniu z organizacjami branżowymi lub Izbami Przemysłowo-Handlowymi.

W wypadku, gdy nie zostaną ustalone ścisłe stawki branżowe, stosowana będzie najwyższa skala wymiaru, t. j. 3 zł od 1000 zł obrotu

RZEMIEŚLNICY płacić będą: Posiadający własny lokal sklepowy 1,50 zł od 1000 zł, nieposiadający własnego lokalu sklepowego 1 zł od 1000 złotych.

OD OSÓB, POZOSTAJĄCYCH W STOSUNKU NAJMU PRACY pobierane będą świadczenia w zależności od uposażenia miesięcznego (po potrąceniu podatku dochodowego i podatku specjalnego i opłat na Fundusz Pracy) i tak: do 160 zł — 0,20 zł. od 161 do 3000 zł 1/4 proc. od 301 do 600 zł 1/2 proc. od 601 do 800 zł 1 proc od 801 do 1200 1 i pół proc. od 1201 do 2500 2 proc, od 2501 w zwyż 4 proc.

Wymiar świadczeń i pobór dokonywany będzie przez pracodawcę. Zainkasowane sumy muszą być wpłacone do kas Miejskiego Obywatelskiego Komitetu następnego dnia po dokonaniu potrąceń.

Emeryci opłacać będą świadczenia według analogicznej zasady, z tym, że wymiaru i poboru dokonują instytucje i zakłady, wypłacające emerytury, o ile emeryt nie wybierze zamiast tego świadczenia, świadczenia od lokalu.

WOLNE ZAWODY (lekarze, adwokaci, inżynierzy i t. d.), właściciele nieruchomości, rentierzy i t. p. osoby, opłacające podatek dochodowy z jakiegokolwiek tytułu (z wyjątkiem wym. pod 3) ponoszą w ciągu 5 miesięcy świadczenia od miesięcznego dochodu netto (dochód rzeczywisty pomniejszony o wartość państwowego podatku doch.) według następującej skali:

Od 160 zł — 300 zł 1/2 proc, od 301 zł — 400 zł 3/4 proc, od 401 — 600 — 1 proc, od 601 — 1000 zł — 2 proc, od 1001 — 2000 — 2 i pół proc, od 2001 — 3000 — 4 proc, od 3001 — 5000 zł 5 proc, od 5001 zł w zwyż 6 procent.

Opłaty od lokalu ponosić będą tylko te osoby, które nie opłacają świadczeń z żadnego innego tytułu.

Od 2 izb po 0,50 zł miesięcznie od izby w ciągu 5 miesięcy, od 3 izb po 1 zł ,od 4 izb po 2,50, od 5 izb 3 zł, od 6 izb 7 zł miesięcznie od izby w ciągu 5 miesięcy.

Każdy płatnik powinien najpóźniej do dnia 15 grudnia złożyć w biurze Podsekcji, w okręgu której zamieszkuje, deklarację, uwzględniającą wysokość świadczenia (zgodną z normami ustalonymi przez Ogólnopolski Komitet) i termin, do którego zobowiązuje się świadczenie wpłacić.

Wszyscy pracodawcy proszeni są, aby z dn. 1 grudnia rozpoczęli potrącenia świadczeń od osób, pobierających uposażenia z dołu.

Świadczenia od osób, pozostających w stosunku najmu pracy, winny być potrącane przez okres 5 miesięcy.

Wszelkie wpłaty na Pomoc Zimową przyjmuje KKO m. Łodzi — konto nr 319 — Centrala Andrzeja 3, filie: Pomorska 3 i Pl. Reymonta 1.

Inne instytucje bankowe, upoważnione do przyjmowania wpłat, zostaną podane do wiadomości w specjalnym komunikacie.

Kogo uważa się za inwalidę

w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym

Inwalida w rozumieniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym jest ten, kto wskutek choroby, ułomności fizycznej albo umysłowej, bądź też wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych stanie się **niezdolny do zarobienia własną pracą jednej trzeciej tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu.**

Za inwalidę w rozumieniu ustawy uważa się również tego, kto z przyczyn, wymienionych w poprzednim ustępie **stanie się niezdolny do zarobienia własną pracą połowy tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu, jeżeli przebyła w ubezpieczeniu przez 600 tygodni składkowych,** z czego przynajmniej 50 tygodni składkowych powinno przypadać na okres ostatnich 4 lat przed powstaniem inwalidztwa.

Za inwalidę uważa się również osobę, która **ukończyła 65 rok życia oraz osobę, która ukończyła 60 rok życia i przebyła w ubezpieczeniu 750 tygodni składkowych.**

Jeżeli dzień powstania inwalidztwa nie da się określić, za dzień ten przyjmuje się datę zgłoszenia roszczenia o rentę.

5-ciu drabów zgwałciło dziewczynę

Po kilku godzinach wszystkich aresztowano

W domu przy ul. Piaskowej 35 **dokonało onegdaj wieczór pięciu młodych ludzi kolejno gwałtu na 24-letniej Mariannie Drożdż, służącej z zawodu, przed kilku dniami przybyłej do Łodzi z Sieradza w poszukiwaniu pracy.**

Na ul. Napiórkowskiego spotkała Drożdżówna swego znajomego Alfreda Tomczyka, który zaprosił ją do siebie.

U Tomczyka było kilku młodych ludzi, którzy raczyli się wódką, i w toku libacji czynili jej nieprzystojne propozycje. Dziewczyna opierała się początkowo zbirom, jednak **została przez 25-letniego Stanisława Kowalskiego zgwałcona i potem przez pozostałych.**

Policję zaalarmowała jedna z lokatorek posesji.

Pod wieczór zostali zatrzymani, prócz Kowalskiego (zam. przy ul. Granitowej 14) i Tomczyka trzej pozostali: Jan Hersi z ul. Tuszyńskiej 7, Antoni Podsiadły z ul. Sokolej 6 i Zygmunt Sibilski z ul. Piaskowej 35, w którego mieszkaniu rzecz się działa.

Zatrzymani próbowali stawić opór policji, zostali jednak odprowadzeni do komisariatu pod silnym konwojem. (l).

Nasz reporter zanotował

Na placu Reymonta pod tramwaj linii Nr. 11 omal nie dostała się 66-letnia Antonina Golnik, zamieszkała przy ul. Napiórkowskiego Nr. 79. Motorniczy w ostatniej chwili zatrzymał wóz, i dzięki temu kobieta, która zeszła na jezdnię tuż przed samym tramwajem, nie dostała się pod koła, a odniosła jedynie rany szarpane ramienia. Lekarz pogotowia umieścił poszkodowaną w szpitalu ewangelickim.

* * *

Zatrudniony w podwórzu domu przy ul. Limanowskiego Nr. 97 elektromonter, 21-letni Jakub Karkow, zam. przy ul. Żeromskiego Nr. 7, odniósł w wypadku przy pracy oparzenia drugiego stopnia prawej dłoni. Poszkodowany został przewieziony w karetce pogotowia do domu.

* * *

Wczoraj w godzinach rannych, w kilku wypadkach doszło do bójek między pijanymi, którzy po całonocnych libacjach wracali do domu.

Na ulicy Krasickiego Nr. 2 pobity został 28-letni Edward Brust i odniósł rany głowy, zadane tępym narzędziem.

Na ulicy Wólczańskiej 141, również nad ranem, wszczął po pijanemu awanturę 42-letni Leon Włodarczyk i został poraniony w głowę i piersi.

Na ulicy Brzezińskiej pobity został i odniósł 5 ran tłuczonych głowy 31-letni Stanisław Łysiak, szewc, zam. przy ul. Brzezińskiej 59.

Na ulicy Piotrkowskiej, koło Radwańskiej, odniósł obrażenia pośladka również w bójce 41-letni Ryszard Eulenfeld.

Wszystkich poszkodowanych opatrzył lekarz pogotowia na miejscu.

* * *

W korytarzu domu przy ul. Gdańskiej Nr. 33 znaleźli lokatorzy podrzutka płci żeńskiej, około dwuletniego. Dziecko przesłano do miejskiego domu wychowawczego.

Na podwórzu domu przy ul. Zachodniej 18 znaleziono podrzutka półrocznego, płci męskiej. Niemowlę przesłano do żłobka.

* * *

Z parkanu na posesji przy ul. Brzezińskiej Nr. 47, na szkodę Feliksa Jędrzejczaka skradziono pościel, wartości 80 zł.

* * *

Z mieszkania Jakuba Blajwasa, przy ul. Cegielnianej Nr. 11 skradziono rzeczy, wartości 400 złotych.

Z okna wystawowego Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego przy ul. 11-go Listopada Nr. 20, po wybiciu szyby w oknie, skradziono płaszcz damski, wartości 77 zł.

SALON SZTUKI KAROLA ENDEGO.

Salon Sztuki przy ulicy Nawrot Nr. 8, pozostający pod energicznym kierownictwem znanego artysty-malarza Karola Endego, wzbogacił się ostatnio szeregiem bardzo cennych eksponatów. Tak więc, przybyły obrazy mistrza Jana Matejki, Nęcina Krzesza, bardzo piękna porcelana artystyczna p. Zajączkowskiej, kapitalna rzeźba w bronzie Stundego i wiele innych dzieł sztuki, co włącznie z dawnymi eksponatami sprawia, że Salon Karola Endego stoi na prawdziwie wysokim poziomie.

Praktyka wykazała, że pomysł założenia w Łodzi podobnej placówki artystycznej jest bardzo trafny. Salon Sztuki przy ul. Nawrot 8, aczkolwiek istnieje dopiero kilka tygodni, zyskał już zasłużone uznanie wśród kulturalnej elity Łodzi.

SPORT

Zestawienie par

na mecz HCP—Geyer

W związku z jutrzejszym eliminacyjnym meczem bokserskim o mistrzostwo drużynowe Polski, H.C.P. — Geyer w Poznaniu, dowiadujemy się, że program meczu przewiduje następujące walki: waga musza: Stępniewicz (HCP) — Usielski (G), waga kogucia: Kolecki (HCP) — Wojciechowski I (G), waga piórkowa: Walkowiak (HCP) — Augustowicz (G), waga lekka: Szymczak (HCP) — Mikołajczyk lub Wojciechowski II (G.), waga półśrednia: Błaszczyk (HCP)—Ostrowski (G), waga średnia: Kazimierczak (HCP) — Pisarski (G), waga półciężka: Klimecki (HCP) — Wurm (G) i waga ciężka: Adamczyk (HCP) — Ziminski (G).

Przed występem

bokserów Warty w Łodzi

W dniu 11 grudnia drużyna bokserska Geyera rozegra w Łodzi w sali Filharmonii towarzyski mecz bokserski z wielokrotnym mistrzem Polski— poznańską Wartą.

Warta zapowiedziała przysłanie do Łodzi b. silnej drużyny w następującym składzie: waga musza: Sobkowiak II, waga kogucia: Koziołek, waga piórkowa: Frankowski, waga lekka: Kajnar, waga półśrednia; Jarecki, waga średnia: Florysiak, waga półciężka: Szymura i waga ciężka: Białkowski.

W programie meczu dojdzie do atrakcyjnych walk: Augustowicz — Frankowski, Ostrowski— Jarecki i Pisarski — Florysiak.

Rewanż ligowców

W niedzielę mecz WKS — ŁKS

W.K.S. zamierzał sprowadzić na dwa mecze do Łodzi beniaminka Ligi W.K.S Śmigły z Wilna. Pertraktacje jednak nie przyniosły rezultatu, wobec czego zamiast meczu ze Śmigłym W.K.S. rozegra mecz rewanżowy z ŁKS-em. Mecz ten odbędzie się o godz. 11.30 przed poł. na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii. Mecz zapowiada się ciekawie, gdyż ub. niedzieli wygrali niespodziewanie wojskowi w stosunku 3:1.

Ł.K.S. wystawi następującą drużynę: bramka: Andrzejewski (Cegliński, Piasecki), obrona: Galecki, Karasiak (Wentel), pomoc: Tadeusiewicz, Pegza II, Przygoński (Osiecki) i atak: Król, Lewandowski, Sart, Mucharski, Miller (Stegliński, Rudnicki).

Kalendarzyk sportowy

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi dalsze mecze turnieju drużyn trójkowych w siatkówkę żeńską o nagrodę zarządu m. Łodzi (przy ulicy Wspólnej 5) oraz dalsze mecze o mistrzostwo drużynowe w tenisie stołowym.

W dniu jutrzejszym, t. j. w niedzielę, odbędą się w Łodzi imprezy następujące:

PIŁKA NOŻNA. — Na boisku ŁKS-u o godzinie 11.30 przed poł. mecz towarzyski Ł. K. S. (Liga) — W.K.S.

PŁYWANIE. — W basenie YMCA przy ulicy Traugutta o godz. 16-ej: mistrzostwa pływackie łódzkich szkół średnich.

GRY SPORTOWE. — W sali przy ul. Zagajnikowej Nr. 54 od godz. 10-ej rano dalsze mecze drużyn trójkowych w siatkówkę męską o nagrodę zarządu m. Łodzi

TENIS STOŁOWY. — Dalsze mecze o mistrzostwo drużynowe Łodzi.

ZAPASY. — W lokalu Siły przy ulicy Głównej Nr. 17 od godz. 10-ej rano: półfinały i finały mistrzostw okręgu w walkach stylem wolno-amerykańskim.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Były prezydent miasta Pabianic przed sądem

jako oskarżony o nadużycia na szkodę miasta oraz KKO m. Pabianic. — Finansowanie fikcyjnych „interesów". — Miejskie pożyczki dla przyjaciół i znajomych

Jak już donosiliśmy, przed sądem okręgowym rozpoczęła się wczoraj rozpisana na szereg sesyj sprawa przeciwko **40-letniemu Romanowi Jabłońskiemu, byłemu prezydentowi m. Pabianic** i równocześnie dyrektorowi zarządu pabianickiej K.K.O.

Oskarżony odpowiada tedy równocześnie za przekroczenie władze i narażenie na straty obu instytucyj, na których stał czele: **miasta Pabianic i komunalnej kasy oszczędności tego miasta.**

Akt oskarżenia wytacza przeciwko Jabłońskiemu jako prezydentowi miasta zarzuty, że **do 1 listopada 1934, t. j. do zawieszenia go na tym stanowisku wydatkował z funduszów miejskich 23.000 złotych na potrzeby budowlane Pabianickiego Towarzystwa Eksportowego, że znów na rzecz tegoż towarzystwa wydatkował 27.400 złotych na pokrycie rachunków dwóch hut śląskich, narażając przez to miasto na straty.**

Jako dyrektor K.K.O. popełnić miał oskarżony następujące nadużycia: do dnia 23 marca 1935 roku **udzielił temuż materialnie zupełnie nieodpowiedzialnemu Pabianickiemu Towarzystwu pożyczek w wysokości łącznej 133.652 zł., gwarantował za zobowiązania tej firmy majątkiem K. K. O., udzielał kredytów znacznie ponad ustawową normę nietylko osobom uprawnionym od uzyskania pożyczki w wysokości przewidzianej statutem, ale i osobom zupełnie do tego nieuprawnionym, bo zamieszkującym poza Pabianicami, przeważnie w Warszawie.** Akt oskarżenia wylicza wszystkie te pozycje z nazwiskami. — Część owych pożyczek została już spłacona, inne są jeszcze po dziś dzień w windykacji. Straty z tytułu działalności Pabianickiego Towarzystwa Eksportowego poniósł potem również zarząd m Pabianic.

Wszystkich tych machinacyj miał się oskarżony dopuścić w celach zysku.

Rozprawie przewodniczy sędzia Merson, wotują sędziowie Niklewski i Rayski. Oskarżenie wnosi prok. Maciejewski. **W imieniu zarządu m. Pabianic oskarżenie posiłkowe i powództwo narazie w wysokości zł. 100.— z zastrzeżeniem podwyższenia sumy w toku rozprawy, wnoszą adw. Rembieliński i Kotowski. Bronią adw. Deczyński i Szczech**

Akta sprawy obejmują cztery wielkie tomy. Ponadto w trzech dużych skrzyniach znajdują się księgi, dokumenty itp. dowody rzeczowe, włączone do akt tej stosunkowo zawiłej i opartej w głównej mierze na danych z ksiąg buchalteryjnych sprawie.

Akt oskarżenia

Jak wynika z uzasadnienia aktu oskarżenia — Jabłoński, w toku swego urzędowania jako prezydent miasta **nawiązał bliższy kontakt z udziałowcem istniejącego w Pabianicach Towarzystwa Eksportu Bekonów (Bacon Export Company), które w dzierżawionej przez siebie części rzeźni pabjanickiej produkowało bekony, przeznaczone na eksport do Anglii.** Z powodu wielkiej podaży bekonów z rynku polskiego, przedsiębiorstwu pabianickiemu władze cofnęły kontyngenty wywozowe. Oskarżony czynił podówczas z niezwykłą gorliwością i energią zabiegi o uzyskanie koncesji na wywóz, przedstawiał właściwym czynnikom tę kwestię, jako b. istotną dla życia Pabianic i dającą możność zatrudnienia jego bezrobotnych i gdy mimo to nie uzyskał kontyngentów — **wraz z owym udziałowcem Bacon Exp. Co. — Hipolitem Wroncbergiem i nowym udziałowcem Józefem Ryszkiewiczem, malarzem i piastującym wysokie godności w związkach Obrońców Ojczyzny — założyli nowe przedsiębiorstwo: „Pabianickie Towarzystwo Eksportowe" Sp. z ogr. odp., które zamiast bekonów oferowało znów na rynek angielski drób bity, jaja, masło i inne przetwory mięsne.**

Spółka zgłosiła 10.000 zł. kapitału. Ale wszyscy trzej udziałowcy nie posiadali majątków. Wroncberg ma jakoby być właścicielem nieruchomości w Berlinie, ale oczywiście na jego odpowiedzialność majątkową w kraju nie mogło to mieć wpływu. Mimo to Jabłoński **zawarł w dniu 15 czerwca 1934 r. ze spółką umowę w imieniu miasta na rok z prawem automatycznego przedłużania do lat dziesięciu, ustalił dzierżawne, jakie miała nowopowstała firma płacić i opłaty na rzecz miasta, ale nie posiadającym kapitału udziałowcom przyszedł z pomocą w ten sposób, że jako prezydent polecił na koszt miasta wykonać remonty za ok. 24 tysiące złotych i ponad 27.400 złotych zapłacił z kasy za sprężyarkę sprowadzoną przez Towarzystwo.**

Wroncberg miał w Londynie odbiorcę w osobie importera Seddona, który miał finansować dostawy z Pabianic. Ale towarzystwo, pracujące początkowo istotnie z awansów Seddona, produkowało towar nieodpowiedni i zabezpieczało go na drogę nieumiejętnie. **Ładunki psuły się w drodze niekiedy, a nawet były wypadki, że je wrzucano do morza. Seddonowi począł się w tych warunkach interes nie kalkulować i przestał awansować.**

Oskarżony Jabłoński początkowe sumy wykładał z K. K. O. w nadziei, że Seddon nadeśle pieniądze i że kredyt zostanie w ten sposób zlikwidowany. Ale sprawa przybierała coraz mniej korzystny dla Towarzystwa obrót i wreszcie **kredyt urósł do 133.000 złotych. drobiarnia przynosiła straty, a bilans za okres półrocznej pracy wykazywał deficyt w wysokości 209.661 zł.** Nie pokryte zostały tedy nie tylko pretensje K.K.O. m. Pabianic, ale i dostawców.

Akt oskarżenia wywodzi, że Jabłoński był w Towarzystwie zainteresowany. **Ulokował w nim swego szwagra Kellera, uchodził za cichego wspólnika itd. Przy zorganizowaniu spółki dostał od niej komplet mebli w prezencie.**

Zeznania Jabłońskiego

Oskarżony przyznaje się do winy w niektórych punktach — odpiera jednak zarzut, by działał w celach zysku osobistego. Wiedział, że wiele ryzykuje, zwłaszcza, gdy sprawa eksportu drobiu poczęła się psuć — pisał do Londynu że grozić mu może nawet więzienie, jeśli Seddon nie przyśle pieniędzy, na które on — oskarżony — liczył, **ale wówczas już było za późno.**

Przewodniczący w szeregu pytań analizuje poszczególne pozycje pożyczek. Niektórych wysokich sum, udzielonych osobom nieodpowiedzialnym, oskarżony wyjaśnić nie potrafi.

Sąd w dniu wczorajszym z wielkiej listy świadków postanowił wysłuchać jedynie 6 zamiejscowych. Reszta została zwolniona i będzie wezwana dopiero począwszy od 4 grudnia.

Dziś — drugi dzień rozprawy. (l)

LUDZIE GINĄ BEZ ŚLADU...

Tajemnicze porachunki polityczne w Gdańsku.—Zagadkowa śmierć członka S-S Paetscha — Gdzie jest dr. Kluck?

W jednym z pism warszawskich ukazała się następująca wiadomość z Gdańska.

Porwanie socjalistycznego posła do gdańskiego Volkstagu, Hansa Wichmanna, odbiło się wszędzie głośnym echem i zwróciło uwagę całego świata na niesamowite stosunki, panujące w Gdańsku od czasu objęcia władzy przez hitlerowców. Wypadek ten bynajmniej nie pozostał odosobniony.

Do rzędu tych ponurych tragedii należy

niewyjaśniona śmierć bojówkarza z S. S. Paetscha.

Po porwaniu Wichmanna, przyjaciele jego wszczęli poszukiwania na własną rękę. Zdołali oni ustalić, że auto policyjne, którym Wichman został wywieziony tragicznej nocy, nie było prowadzone, jak zwykle, przez szofera policji lecz

przez młodego bezrobotnego szofera, członka milicji S. S. Paetscha.

Przyjaciele Wichmanna zastosowali wszystkie środki, starając się pozyskać zaufanie bojówkarza - szofera, który stanowił klucz do rozwiązania tajemnicy dokoła porwanego Wichmanna. Gdy starania te już zdawały się odnosić pomyślny skutek, Paetscha odnaleziono — po wieczornej wizycie trzech nieznajomych mężczyzn — **powieszonego w swoim mieszkaniu przy Heiligegeist - Gasse.** Zwłokami zajęły się władze i **trup Paetscha cichaczem został spalony w gdańskim krematorium** bez hałaśliwego ceremoniału, stosowanego zawsze przy chowaniu członka bojówki. Siostra zmarłego bezskutecznie zabiegała w policji kryminalnej, by ta wszczęła dochodzenia celem wyjaśnienia zagadkowych okoliczności zgonu brata. Gdy rozpoczęła prowadzić dociekania na własną rękę,

została wysiedlona do Rzeszy.

Wszelkie plany odnalezienia Wichmanna zostały w ten sposób pokrzyżowane.

Ostatnio znowu stwierdzono

zaginięcie byłego senatora dra Klucka,

który do czerwca ub. r. był członkiem hitlerowskiego senatu w Gdańsku. Naraził on się hitlerowcom, gdy nie wypisał żądanego świadectwa zgonu dla bojówkarza z S. A. Güntera Deskowskiego, który umarł podczas zbójeckiego zbrojnego napadu S. A. na zebranie partii konserwatystów dn. 12 czerwca 36 r. w domu św. Józefa przy Töppergasse. Otóż dr. Kluck po zbadaniu zwłok, stwierdził w świadectwie zgonu, że **„Deskowski zginął podczas bójki na udar serca, jak to się wobec silnego wzruszenia często zdarza u ludzi nawskroś przeżartych syfilisem, jak on".**

Brunatnym wodzom Gdańska, którzy trup bojówkarza chcieli zużytkować, póki był ciepły, dla swych celów politycznych, takie świadectwo zupełnie nie odpowiadało. Zażądali oni od Klucka, by

syfilityka pasował na męczennika sprawy rasistowskiej.

Kluck, nie mogąc pogodzić takiego fałszerstwa ze swoim sumieniem lekarskim, odmówił żądaniu. Za taką „zdradę" mszczono się na nim srogo. **Odebrano mu pod śmiesznymi pozorami wszystkie urzędy, zabroniono prowadzenia praktyki lekarskiej i pozbawiono możności egzystencji.** Gdy Kluck groził senatowi skargą o odszkodowanie, przyrzeczono mu wypłacenie sumy 1,500 funtów angielskich, pod warunkiem, że **wyemigruje do Ameryki.** Wysłano go do Niemiec, gdzie miał otrzymać pieniądze i załatwić formalności związane z wyjazdem.

Ostatni raz widziano go w Królewcu; odtąd wszelki ślad po nim zaginął, rodzina zaś nie ma o nim żadnych wieści.

Uwadze amatorów-narciarzy

Polskie Radio nadawać będzie stały komunikat śnegowy

Wzmagający się z roku na rok rozwój zimowej turystyki stawia coraz nowsze wymagania w sprawie **należytego obsłużenia tego ruchu.** Obok instytucyj specjalnie powołanych do roztaczania pieczy nad tak popularnym już dziś sportem narciarskim, również i **Polskie Radio wzięło na siebie potężny obowiązek propagandy i obsługi informacyjnej tego sportu.** Do akcji tej należy nadawanie w ciągu miesięcy zimowych dokładnych danych o stanie ośnieżenia dla całej Polski, czyli t. zw. **komunikatów śniegowych T. K. N.**

W tym roku komunikaty śniegowe wygłaszane będą w następującej formie: **w piątek o godz. 18.00** nadawać będzie Kraków na fali ogólnopolskiej komunikat o warunkach śniegowych w całej Polsce. Rozgłośnie: Lwowska, Katowicka i Wileńska organizują poza tym w tym samym dniu w swoich lokalnych wiadomościach sportowych, szczegółowe dane o warunkach śniegowych: **w Karpatach Wschodnich, Beskidzie Śląskim i na Wileńszczyźnie.** Jak bardzo leży Polskiemu Radiu na sercu sprawa popularyzacji narciarstwa, najlepszym dowodem — że przewidywany jest również komunikat nadawany przez Toruń dla Szwajcarii Kaszubskiej.

W okresie przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, kiedy ma miejsce największe nasilenie ruchu narciarskiego, **Kraków będzie nadawał stan śniegowy w poszczególnych dolinach i na halach, posiadających schroniska. Nie skończy się jednak na tym.**

W soboty dla obsługi podmiejskiego ruchu narciarskiego nadawany będzie komunikat ze wszystkich rozgłośni dotyczący najbliższej okolicy miasta rozgłośniowego.

Radio stanie się zatym **jedynym w swoim rodzaju informatorem, przysługując się dobrze propagandzie polskiego narciarstwa.**

Niezależnie od komunikatów śniegowych w pogadankach, felietonach i poradnikach sportowych uwzględniane będą tematy związane z narciarstwem, jak np. zaprawa narciarska, kwestja wyboru sprzętu, trudne warunki terenowe i t. p.

Tragiczna miłość aktorki

Wstrząsające sceny na procesie w Warszawie. — Inna Zielecka skazana na 3 lata więzienia

Warszawa, 26 listopada.

Donosiliśmy o rozprawie sądowej przeciw Innie Zieleckiej, aktorce rosyjskiej, która zastrzeliła na ulicy swą rywalkę Ninę Bielicz.

Jak wiadomo, Zielecka, 40-letnia kobieta, porzuciła swego męża dla Białogórskiego, którego pokochała nad życie, a którego później odbiła jej Nina Bielicz. Zazdrość i rozpacz zawiedzionej kobiety stała się przyczyną zbrodni.

M. inn. w toku rozprawy wychodzi najaw, że w czasie, kiedy Białogórski utrzymywał stosunki z Zielecką i Bieliczową, **chorowała śmiertelnie jego pierwsza żona. Zielecka okazywała jej dużo serca i Białogórska zmarła na jej rękach.**

Świadek Sokolcewowa, siostra Białogórskiego, zeznaje, że Zielecka teroryzowała jej brata, a gdy odwiedziła oskarżoną w urzędzie śledczym, prosiła, aby nie mówiła, skąd Zielecka zdobyła rewolwer.

Oskarżona Zielecka często płacze i zachowuje się bardzo niespokojnie.

Zeznania świadków odwodowych wypadają dla oskarżonej korzystnie. M. inn. as lotnictwa polskiego, kpt. Orliński, przyjaciel Zieleckiej, wyraża się o Zieleckiej jako o kobiecie niezwykłej dobroci, powodującej się wyłączne odruchami serca.

* * *

Sąd ogłosił wieczorem wyrok skazujący artystkę rosyjskiego studia dramatycznego Innę Zielecką na 3 lata więzienia za zabójstwo swej rywalki Niny Bielicz.

Wniosek obrony o zwolnienie Zieleckiej z więzienia do czasu uprawomocnienia się wyroku został odrzucony.

Groźba strajku dozorców domowych

gdyby konferencja nie dała rezultatu. — Żądania pracowników umysłowych. — Strajki okupacyjne

Wczoraj odbyło się walne zebranie delegatów fabrycznych związku włókniarzy „Praca" na którym omówiono szereg interesujących spraw.

Przede wszystkim delegaci zajęli się sprawą zamierzonego wprowadzenia samorządu do ubezpieczalni społecznej. Jak wiadomo, wprowadzenie samorządu nastąpić ma stopniowo w ciągu roku, t. zn. obecnie powołana byłaby do życia **tymczasowa rada ubezpieczalni,** z pośród delegatów wyłonionych przez związki zawodowe i organizacje gospodarcze, zaś po upływie roku, po opracowaniu ordynacji wyborczej, **rozpisane byłyby wybory do rady ubezpieczalni.** Delegaci fabryczni, akceptując w zasadzie tę propozycję, wypowiedzieli się za tym, by **tymczasowa rada nie urzędowała dłużej niż sześć miesięcy,** aby najdalej za pół roku ubezpieczalnia otrzymała samorząd, pochodzący z powszechnych wyborów.

Następnie omówiono sprawę **niehonorowania umów zbiorowych i orzeczenia komisji rozjemczej** w szeregu fabryk. Postanowiono zwrócić się do ministerstwa opieki społecznej, aby w każdym wypadku stwierdzenia tego wykroczenia inspektorat pracy nie ograniczał się do akcji mediacyjnej, lecz **bezwzględnie kierował skargi do referatu karnego.**

W końcu postanowiono wystąpić do zarządu miejskiego i dyrekcji KEŁ z prośbą o przyśpieszenie częstotliwości ruchu tramwajów w godzinach wieczornych, kiedy robotnicy wracają z fabryk do domów.

* * *

Strajk dozorców domowych w Łodzi stał się realną groźbą. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji międzyzwiązkowej dozorców domowych, na którym uchwalono, na wypadek gdyby konferencja w dniu 29 b. m. nie dała pozytywnego rezultatu, **rozpocząć w przyszłym tygodniu.** W związku z tym wczoraj już powołano do życia główną i okręgowe komisje strajkowe.

Przypuszczać należy, że władze administracyjne nie dopuszczą do tego strajku, który zagrażałby bezpieczeństwu publicznemu, **i przyczynią się do polubownego załatwienia zatargu pomiędzy dozorcami a właścicielami domów.**

* * *

Jutro odbędzie się walne zebranie pracowników umysłowych, zwołane przez komisję porozumiewawczą wszystkich związków zawodowych. Na zebraniu tym ma być poruszona **sprawa podwyżki płac o 20 proc. w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, wprowadzenie w życie 7-godzinnego dnia pracy, jaki przysługuje pracownikom umysłowym, wprowadzenie 6-miesięcznego okresu wypowiedzenia dla pracowników, zatrudnionych powyżej 10 lat w jednym przedsiębiorstwie, odpraw dla zwalczanych pracowników w wysokości 1 miesięcznej pensji za każdy przepracowany rok i t. d.**

* * *

Wczoraj wynikł strajk okupacyjny **w fabryce Z. Rubinsteina** przy ul. Pomorskiej 10, z powodu przyjęcia do pracy niezrzeszonego robotnika.

* * *

W fabryce Krakowskiego przy ulicy Zgierskiej od kilku tygodni trwa **strajk okupacyjny na tle nieunormowanych płac.** Odbyta wczoraj w inspekcji pracy konferencja, nie dała pozytywnego rezultatu. (i).

Straszliwe zbrodnie bandy trucicieli

Zawodowy truciciel dostarczał arszeniku swej zbrodniczej klienteli. — W wyrafinowany sposób mordowali ludzi. — Widmo szubienicy w Ostrowcu

Radom, 26 listopada.

Na sesji wyjazdowej radomskiego sądu okręgowego w Ostrowcu rozpoczęła się dziś sensacyjna sprawa trucicielska.

Oskarżeni Jan Stępień, Wiktoria Fryziel, Aleksander Poleżajew i Marianna Gorgul znajdują się pod zarzutem zabójstwa kilku osób i odpowiadają z art. 225 par. 1, który grozi karą długoletniego więzienia lub śmiercią.

Jan Stępień, 60-letni mieszkaniec wsi Nowa Wieś, pow. iłżecki, oskarżony jest o to, że w listopadzie i grudniu 1936 r. we wsi Osówka Nowa w celu pozbawienia życia żony swej, Marianny, kilkakrotnie w odstępach kilkudniowych

DOSYPYWAŁ DO POTRAW ŻONY DAWKI ARSZENIKU.

Systematyczne zatruwanie organizmu doprowadziło po długich męczarniach do śmierci żony.

Kochanką 60-letniego Stępnia była młoda mężatka Wiktoria Fryziel. **Za jego namową pozbawiła Fryzielowa życia męża swego Antoniego, by móc pobrać się ze Stępniem.**

Zatrucie Antoniego Fryziela nastąpiło w sposób wyrafinowany, aby uniknąć podejrzeń gwałtownej śmierci.

Począwszy od grudnia 1936 r. do połowy stycznia Fryzielowa **zatruwała jedzenie męża arszenikiem.**

Sprężyną bandy trucicielskiej był **Aleksander Poleżajew** zwany w okolicy „ruskim Walkiem".

Poleżajew zajmował się zawodowo dostarczaniem trucizny w celach zarobkowych i udzielał wskazówek, dotyczących sposobu jej użycia.

Za truciznę pobierał od 10 do 20 zł. Stwierdzono, **że Poleżajew dostarczał trucizny nie tylko Stępniowi i Wiktorii Fryziel, ale całemu szeregowi osób, powodując zatrucie.**

Poleżajew miał opinię zawodowego truciciela ludzi. Jeszcze w 1921 roku dostarczył trucizny swej kochance Mariannie **Gorgul, która otruła swego męża.**

Chodziło wtedy o zawładnięcie majątku, pozostałego po mężu. Z powodu amnestii postępowanie umorzono.

Później, gdy majątek po Janie Gorgule przeszedł w ręce matki zmarłego Walerii Gorgul, usiłowano ją również otruć.

Sprawa trucicieli wywołała wielką sensację.

Fryzjer „leczył" chorych

Nawrocki został aresztowany i przekazany władzom sądowym

Donosiliśmy wczoraj o braku lekarzy w Polsce wogóle, a w województwie łódzkim w szczególności. Poza ośrodkami miejskimi, stosunkowo dobrze obsługiwanymi pod względem sanitarnym — **na wsi o lekarza bardzo trudno,** a opieka lekarska nad ludnością wiejską jest niemal żadna. Podawaliśmy również, że na 3.000 mieszkańców województwa przypada na wsi jeden lekarz i że w tych warunkach grasują śród wieśniaków owczarze, znachorzy i szarlatani najróżniejszego autoramentu.

Wczoraj, jakby na potwierdzenie tych słów, dokonała policja powiatowa **aresztowania jednego z owych wyzyskujących ciemną ludność szarlatanów.**

Zatrzymany został **Andrzej Nawrocki, 35-letni „lekarz", z zawodu fryzjer, jeszcze do niedawna trudniący się tym zawodem w Kole, skąd pochodzi.**

Nawrocki począł udzielać porad w zakładzie, w którym pracował. Rozstał się potem z brzytwą i grzebieniem i przerzucił całkowicie na „leczenie". Ostatnio objeżdżał wsie w województwie, trudniąc się już wyłącznie **znachorstwem i pobierając za rozmaite zioła, leki i t.d. nieraz dziesiątki złotych.**

Oszust został przekazany do dyspozycji sędziego śledczego. (l).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI
Śródmiejska 15

Dziś o godz. 4-ej po poł. (abonament), a wieczorem o godz. 7.45 arcydzieło St. Wyspiańskiego „Noc Listopadowa" w wykonaniu znakomitego zespołu artystycznego.

Jutro, w niedzielę, o godzinie 4-ej po poł. i o godz. 8.30 wiecz. dwa ostatnie przedstawienia świetnej amerykańskiej komedii „Jutro pogoda".

Premiera „Tessy" Kennedy i Giradoux, z udz. Al. Węgierki odbędzie się dnia 2-go grudnia, na który to dzień ważne będą bilety zakupione przez Związek Harcerzy.

TEATR KAMERALNY
Cegielniana 27

Znakomity gość łódzkiej sceny, Aleksander Węgierko, kończy już swoje występy w komedii Shaw'a „Pygmalion", która stała się największym i najgłośniejszym sukcesem bieżącego sezonu.

Aleksander Węgierko grać będzie w „Pygmalionie" jeszcze dziś o godz. 8.30 wiecz. i jutro dwukrotnie: o godz. 4-ej po poł. i o 8.30 wiecz.

Wkrótce wchodzi na afisz Teatru Kameralnego komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna", w opracowaniu J. Tuwima i w reżyserii Zygmunta Biesiadeckiego.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa 18

Dziś o godz. 8.15 wiecz. dowcipny „Kundel".

Jutro, w niedzielę o godz. 4.30 po poł. zespół łódzkich teatrów miejskich pod reżyserią St. Wronckiego występuje z premierą arcydzieła komediowego Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów", w wykonaniu Reńskiej, Żeromskiej, Bolkowskiego, Góreckiego, Urbańskiego, Pągowskiego, Kopczewskiego, Wichniarza, Wronckiego i Zonera. Wieczorem o godz. 8.15 powtórzenie premiery.

TEATR W SALI GEYERA.
(Piotrkowska 295).

Dziś teatr nieczynny.

Jutro, w niedzielę, o godz. 4.30 premiera tragedii K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka", w reżyserii B. Dąbrowskiego i w wykonaniu Kossowskiej, Plucińskiej, Skwarskiej, Dąbrowskiego, Leszczyńskiego, Łuczaka, Modrzeńskiego i Szymańskiego. Wieczorem o godz. 7.30 wiecz. powtórzenie premiery.

Z KONSERWATORIUM MUZYCZNEGO HELENY KIJEŃSKIEJ-DOBKIEWICZOWEJ.

W poniedziałek, dnia 29-go b. m., o godzinie 20.15 w sali konserwatorium przy ul. Traugutta Nr. 9, tel. 210-86, odbędzie się Wieczór Schubertowski z udziałem prof. J. Sulikowskiego (fortepian), p. L. Górskiej (śpiew) i orkiestry małej symfonicznej pod dyr. prof. O. Schillera. Szczegóły w programach. Dochód z wieczoru przeznacza się na rzecz „Bratniej Pomocy" przy konserwatorium. — Bilety w cenie po gr. 50 i zł. 1 do nabycia przy wejściu na salę.

KONCERT SYMFONICZNY Z UDZIAŁEM BERDIAJEWA.

W środę, dnia 1-go grudnia r. b., o godz. 8.45 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonii drugi skolei koncert symfoniczny pod dyr. znakomitego dyrygenta Waleriana Berdiajewa z udziałem solistki France Ellegaard, duńskiej pianistki oraz powiększonej łódzkiej orkiestry filharmonicznej w składzie ponad 60 osób. W programie koncertu wykonana będzie VI Syfonia „Patetyczna" Czajkowskiego, koncert fortepianowy D-moll Mozarta oraz koncert fortepianowy Es-dur Liszta. — Bilety do nabycia w Filharmonii.



O dożywianie dzieci
w szkołach powszechnych

Donosiliśmy przed kilku dniami, że rada szkolna miejska postanowiła zwrócić się do komitetu pomocy zimowej z prośbą o przyznanie specjalnych funduszów na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych. W związku z tym wczoraj w wydziale opieki społecznej odbyło się posiedzenie komitetu, na którym szczegółowo omawiano sprawę dożywiania dzieci. W wyniku dyskusji postanowiono przyjść radzie szkolnej z wydatną pomocą.

Inicjatywę w kierunku zdobycia funduszów na dożywianie dzieci podjęli równocześnie opiekunowie szkolni, którzy postanowili przeprowadzić akcję, w wyniku której każde dziecko otrzymywałoby szklankę gorącego mleka i bułkę dziennie. (i)

Proces Doboszyńskiego we Lwowie

Kraków, 26 listopada.

W sferach sądowych utrzymuje się, że proces Doboszyńskiego definitywnie nie odbędzie się w Krakowie, lecz na terenie apelacji lwowskiej.

Wymieniane są sądy przysięgłych we Lwowie i w Przemyślu. Niezawodnie już wkrótce postanowione zostanie, w którym z tych dwóch miast rozegra się finał najścia na Myślenice.

OFIARY NA BUDOWĘ WIEŻY SPADOCHRONOWEJ

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. podaje niniejszym do wiadomości ogółu społeczeństwa łódzkiego, że na cele budowy wieży spadochronowej wpłynęły dalsze poważne ofiary, a mianowicie: Towarzystwo Kredytowe miasta Łodzi zł. 10.000, Fogel Majer, dzierżawca Zakładów T-wa Schloesserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni, Sp. Akc. — zł. 2000, Hau Otton, Fabryka Wyrobów Pończoszniczych — zł. 1000, za które na tej drodze składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Sąd nie wyznaczy ks. Radziwiłłowi kuratora
Wniosek o ubezwłasnowolnienie księcia będzie niebawem rozpatrzony

Ostrów, 26 listopada.

Przed sądem grodzkim w Ostrowie rozpatrywany był wniosek rodziny ks. Michała Radziwiłła w sprawie ustanowienia tymczasowego opiekuna dla ks. Michała Radziwiłła.

Do sądu złożony został już uprzednio wniosek o ubezwłasnowolnienie księcia, a ponieważ rozpatrzenie takiej sprawy wymaga dłuższego czasu, przeto rodzina złożyła wniosek o wyznaczenie tymczasowego kuratora, uzasadniając to rzekomą słabością umysłową, marnotrawstwem ks. Michała oraz zamierzonym jego małżeństwem z p. Suchestow.

Ks. Michał Radziwiłł przedłożył sądowi korzystne dla siebie świadectwo znanego psychiatry lwowskiego, sen. dra Domaszewicza.

Sąd, na podstawie tego świadectwa, postanowił wniosek o wyznaczenie kuratora dla ks. Radziwiłła odrzucić.

Wniosek o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła będzie osobno rozpatrywany.

Ostrów, 26 listopada.

Na wokandzie sądu grodzkiego w Ostrowie była również druga sprawa przeciwko ks. Michałowi Radziwiłłowi, który oskarżony był o przestępstwo na szkodę wierzycieli.

Na rozprawę ks. Radziwiłł nie stawił się z powodu choroby.

Sąd postanowił rozprawę odroczyć i nowy termin wyznaczyć z urzędu.

Nadużycia celne dwuch importerów
Jak sprowadzano jelita z Chin i Ameryki

Gdynia, 26 listopada.

Ciekawą aferę rozpatrywał sąd apelacyjny w Gdyni. „Bohaterami" jej byli dwaj mieszkańcy Łodzi: Sucher Buzym i Jankiel Herszkowicz, właściciele firmy „Jelito".

Wymienieni celem ominięcia opłat celnych sprowadzali jelita do Polski okólną drogą, **deklarując je jako pochodzące z Niemiec, podczas gdy jelita pochodziły z Ameryki i Chin.** Do Polski sprowadzone były drogą przez Niemcy.

W wyniku rozprawy zostali obaj skazani przez Dyrekcję ceł na grzywny. Sąd Okręgowy w Gdyni jako instancja odwoławcza wyrok zatwierdził zasądzając od Suchera i Herszkowicza **po 26.373 zł. grzywny i koszty sądowe w wysokości 5.274 zł.**

B. prezydent R. P. Wojciechowski i gen. Haller w Krakowie

W dniu 5 grudnia odbyć się ma Zjazd Okręgowy nowozałożonego Stronnictwa Pracy, na który przybyć mają również **b. prezydent R. P. prof. Wojciechowski i gen. Józef Haller.**

Przewodniczący okręgu krakowskiego adw. Kuśnierz otrzymał już zezwolenie władz administracyjnych na urządzenie Zjazdu w sali Starego Teatru.

Warszawa w oczach Anglika
Życie kawiarniane naszej stolicy w ujęciu angielskiego dziennikarza

Korespondent angielskiego dziennika „Manchester Guardian" zwrócił w jednym ze swych reportaży uwagę na życie kawiarniane Warszawy. Odcinek życia napozór banalny, ale jakże ciekawy w ujęciu obcokrajowca.

Korespondent pisma angielskiego zauważył w kawiarnianym życiu naszej stolicy pewien system, wiążący się z życiem politycznym, artystycznym i kulturalnym. Oto więc garść jego obserwacji i uwag:

Życie kawiarniane w Warszawie rozpoczyna się o 10-ej rano, a kończy o 2 lub jeszcze później w nocy. O 10-ej zjawiają się profesorzy i dziennikarze, aby spożyć śniadanie i przeczytać gazety. Po południu kawiarnie zapełniają się mężami stanu, urzędnikami, politykami, prawnikami, bankierami, lekarzami i ludźmi interesu, którzy przychodzą tu na pół-czarnej i po nowinki dnia. Ponieważ obiad w Warszawie przypada na środek dnia (Anglicy jedzą obiad o 8-ej) kawiarnie zapełniają się zwykle około 5-ej, a ruch w nich trwa do 8-ej. Jest to najciekawszy i najmilszy okres w warszawskich kawiarniach

Ludzie przychodzą tu, aby spotkać się z przyjaciółmi, zawrzeć nowe znajomości, dyskutować, załatwiać interesy, oraz przejrzeć popołudniowe pisma.

Kobiety podziwiają tu nowe kreacje, słuchają muzyki, piją herbatę, a czasem Cinzano i jedzą ciastka. O 8-ej kawiarnie świecą pustkami, aby na nowo zapełnić się około 11-ej. Teraz zjawia się tu młodzież, aby spędzać czas na tańcu do rana.

O każdej jednak porze i w każdej kawiarni, mówi się dużo o polityce. Kawiarnia jest dla Polaka tym, czym dla Anglika klub, a nawet czymś więcej.

Jest ona integralną częścią życia inteligencji w stolicy i w większych miastach. Jest to instytucją podobna do.... teatru lub kina. Dla niektórych jest ona jednym i drugim, dla innych zaś jest szkołą myśli politycznej, lub też literackiej.

W Warszawie, a także w Krakowie lub Wilnie, nie „wpada" się do kawiarni. Do kawiarni trzeba się „wybrać". Dlatego też właściciele tych lokali starają się, aby pobyt w nich był jaknajprzyjemniejszy

Kawiarnie warszawskie nie są, być może, tak wspaniałe jak wiedeńskie, są jednak znacznie obszerniejsze, a ich atmosfera jest o wiele milsza niż w jakiejkolwiek innej stolicy europejskiej. Lokale kawiarniane w Warszawie dzielą się na dwie grupy: „kawiarnie" i „cukiernie".

W pierwszej można dostać zarówno kawę, herbatę i wyroby cukiernicze, jak i kanapkę, a nawet alkohol w wysokim gatunku i... w wysokiej cenie.

W cukierni zaś kelner będzie przerażony, gdy gość zażąda od niego kieliszka wódki. Gdy się jednak poprosi o 20, bodaj różnych gazet i czasopism, otrzyma się je natychmiast z grzecznym „proszę pana". Lecz nie należy próbować przy tym prosić o... piwo, gdyż wywoła to na twarzy kelnera wyraz niesmaku i oburzenia.

Każda klasa społeczna, a nawet każdy zawód posiada w Warszawie specjalny lokal — od ministra, odwiedzającego „Europejską", do subiekta, który spędza wieczory w „Małej Ziemiańskiej", lub w jednym z setek innych małych lokali.

Nawet żebracy mają swoją „kawiarnię" na Okopowej.

Niektóre lokale mają swoją historię. Takim lokalem jest np. „Lourse" na Krakowskim Przedmieściu niedaleko **polskiego „Downing Street".** Kawiarnia ta była niegdyś miejscem zebrań najwybitniejszych Polaków doby przedwojennej, a specjalnie działaczy politycznych. U Lourse'a zbierali się socjaliści z Józefem Piłsudskim, tu także konferował Dmowski ze swymi przyjaciółmi partyjnymi. Stolik kawiarniany był ośrodkiem z którego promieniowały nowe hasła polityczne. Kawiarnia była szkołą myśli politycznej.

Dziś polityka przeniosła się od „Lourse'a" do „Europejskiej". Ale stoliki u „Lorse'a" nie świecą pustkami — dziś jest tam miejsce zebrań ludzi nauki, profesorów, nauczycieli i artystów. Przygodny obserwator może zauważyć tam długi stół, przy którym toczą się uczone i burzliwe dyskusje nad Platonem, Heglem i Spinozą, Reinhardem i G. B. Shawem. Stół ten zajmują profesorowie uniwersytetu, znajdującego się w bliskim sąsiedztwie kawiarni.

Przy sąsiednim stole można zauważyć najwybitniejszych polskich artystów, jak Stępowskiego, Jaracza, czy Samborskiego.

W „Europejskiej" widzi się znów „możnych tego świata", a szczególnie ludzi zbliżonych do rządu. Znajduje się tu w centrum sali stół, zwany **„stołem pułkowników". Tu zbierają się członkowie** gabinetu i tu można ich spotkać częściej niż gdziekolwiek. Przy tym stole można zobaczyć min. Kościałkowskiego, Sławka, płk. Becka i wielu innych, otoczonych przez wyższych urzędników i członków Sztabu Głównego. Siedzieć przy tym stole, to znaczy „współpracować z rządem". Tu roztrząsa się problemy państwowe i najżywotniejsze kwestie aktualne. Dziennikarz, który doznał zaszczytu przebywania przez chwilę przy „stole pułkowników", zostaje natychmiast otoczony przez zazdrosnych kolegów i zasypany pytaniami.

W związku z częstymi odwiedzinami „Europejskiej" przez mężów stanu, jeden z nich (zdaje się Bartel) miał się wyrazić kilka lat temu, że **godziny spędzone w kawiarni powinny mu być zaliczone do godzin służbowych.**

Niedaleko „Europejskiej" po drugiej stronie placu Piłsudskiego znajduje się kawiarnia zwana **„artystyczna" lub „Kawiarnia Artystów".** Właścicielem jej jest p. Albrecht, postać w Warszawie bardzo popularna. Do niego należą wszystkie „Ziemiańskie", rozrzucone po całej Warszawie.

Nigdzie nie spotyka się tylu powieściopisarzy, poetów, malarzy, rzeźbiarzy i publicystów, co w Artystycznej. Tu na Pl. Piłsudskiego, akurat naprzeciwko Min. Spr. Zagr. powstaje najlepsza satyra polityczna, na temat... „stołu pułkowników" w sąsiedniej Europejskiej.

Tak, jak „Europejska" jest „klubem" polityków, a „Artystyczna" ludzi sztuki, tak „Adria" jest miejscem zebrań t. zw. „towarzystwa". Zaprosić młodą osobę na dancing do „Adrii", to tak, jak wprowadzić ją na.... dwór królewski.

Żadna kobieta z towarzystwa nie uniknie „ceremonii" zatańczenia na parkiecie „Adrii". Ziemianie z prowincji, uważają, że ich wizyta w Warszawie jest zupełnie nieudana jeśli nie mogą wybrać się na dancing do „Adrii". Prócz sali balowej w piwnicy, znajduje się w „Adrii" również specjalny lokal na piętrze. Tu czytają pisma ci, którzy spędzili popołudnie z politykami, a noc na parkiecie dancingu.

Ciekawą kawiarnią jest t. zw. „Napoleonka" zwana również „Kresową". Tu siadywał często nad zeszytem nutowym Szymanowski, tworząc swe wspaniałe dzieła, podczas gdy kelner kilkakrotnie odgrzewał mu nienapoczętą kawę. Również Huberman był częstym gościem tego lokalu, a nawet Paderewski, bardzo rzadko bywający w kawiarniach, zjawiał się tu czasem, zajmował miejsce przy oknie i obserwował ruch uliczny.

(„Manchester Guardian Weekly").

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 27 listopada 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Postulaty podatkowe sfer gospodarczych

Należy usunąć hamulce, leżące na drodze postępu ekonomicznego.—Program „małej reformy podatkowej".—Ustalenie kosztów ubezpieczeń społecznych

Obrady zjazdu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

Obrady ostatniego **plenarnego zebrania Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych**, które odbyło się w Warszawie w ub. czwartek, stało **pod wyraźnym znakiem reform podatkowych.** Konieczność ich była głównym założeniem programowego przemówienia prezesa Związku, b. min. Klarnera, jej też przede wszystkim poświęcone były dalsze referaty. Niewątpliwie również wysunięciu tego zagadnienia na czoło obrad Związku Izb przypisać należy **wyjątkowo liczny udział w zebraniu przedstawicieli rządu,** bowiem na zebranie to przybył min. przemysłu i handlu, Roman, w towarzystwie obu wice-min. **M. Sokołowskiego i A. Rosego,** wiceminister skarbu **K. Morawski,** dyrektorzy departamentów pp. **W. Martin, Geppert, dr. Lubowicki, Zadrowski.**

Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych właściwe obrady rozpoczęło **dłuższe przemówienie prezesa Klarnera,** poświęcone scharakteryzowaniu obecnej sytuacji gospodarczej i zanalizowaniu potrzeb, jakie wysuwa życie gospodarcze.

Przemówienie b. min. Klarnera

P. Klarner podkreślił, iż **wskaźnik produkcji idzie stale w górę** w zakresie dóbr inwestycyjnych, **a wskaźnik akcji przemysłowych,** jako symboliczny barometr koniunktury podniósł się z 39,4 proc. na początku roku do 48,2 proc. we wrześniu; załadowanie wagonów osiąga już poziom z r. 1928, a wkłady w bankach dochodzą już do swego maksimum. Fakty te świadczą, że w obecnej naszej sytuacji gospodarczej **brak jest obiektywnych podstaw, któreby upoważniały nas do pesymizmu.** Niemniej jednak **występują na rynku polskim pewne symptomaty nerwowości,** co każe nam obserwować rozwój naszych stosunków gospodarczych z dużą czujnością i przezornością.

Specjalnie zaś ważnym zagadnieniem jest konieczność **usuwania hamulców leżących na drodze automatyzmu gospodarczego.** Na pierwszym miejscu postawić tu trzeba sprawę wysokości i rozłożenia obciążeń **publicznych** w Polsce, wymagającą **szybkiej rewizji i to zarówno w dziedzinie podatków i opłat, jak i w zakresie ubezpieczeń społecznych.**

Kierunki, w jakich powinna podążać przebudowa systemu podatkowego wskazują dodatnie wyniki podejmowanych fragmentarycznie prób wpływania na kształtowanie się pewnych dziedzin gospodarczych w drodze stosowania **celowych zarządzeń podatkowych.**

Najpopularniejsze obecnie w Polsce zagadnienie **inwestycji przemysłowych** wymaga właśnie takich ułatwień. Wśród inwestycji najpilniejszych należy wymienić **obrabiarki, budynki fabryczne i źródła energii.** Zdaniem referenta ulgi winny być stosowane w pierwszym rzędzie w stosunku do tych **najpilniejszych** inwestycyj.

Prezes Klarner podkreślił z naciskiem fakt, iż wyjątkowo wysokie podniesienie **skali podatku dochodowego było przewidziane na okres 2 lat.** Niestety nie widać zapowiedzi odnośnie **powrotu do dawnych norm.**

Wśród innych palących potrzeb życia gospodarczego w zakresie podatkowym p. prezes Klarner podkreślił **sprawę podwójnego opodatkowania dochodów spółek, co zniechęca do lokat oszczędności w tych formach naszego gospodarstwa.** Mogłoby to nastąpić np. w formie **zniesienia opodatkowania dywidend.** Do kumulacji kapitałów w celu tworzenia większych przedsiębiorstw, niezbędnych w wielu dziedzinach przemysłowych **zniechęca również system progresji,** nie liczący się zupełnie z rentownością, a stosowany jedynie w zależności od bezwzględnej wysokości dochodu spółek.

Do tej samej kategorii samorząd gospodarczy zalicza **rewizję obecnie obowiązujących stawek podatku obrotowego,** zwłaszcza zaś sprawę **nierównej stopy podatkowej** dla przedsiębiorstw przemysłowych. Jeśli zaś chodzi o ujemny wpływ obciążeń podatkowych na rozwój małych placówek gospodarczych to przypisać to należy w pierwszym rzędzie **nieracjonalnemu systemowi świadectw przemysłowych szczególnie dotkliwemu dla handlu.**

Omawiając sprawę nadmiernych obciążeń na cele ubezpieczeń społecznych mówca zaznaczył, iż dojrzała już całkowicie do realizacji **konieczność zasadniczej reformy, zmierzającej do zapewnienia równowagi finansowej ubezpieczeń,** zachwianej obecnie oraz do ustalenia **kosztu ubezpieczeń społecznych,** a zatem i zakresu świadczeń na rzecz ubezpieczonych, na gospodarczo oraz społecznie usprawiedliwionym poziomie.

Fakty stwierdzają niezbicie, że przy nadmiernych obciążeniach **rosną niewspółmiernie zaległości w opłatach ubezpieczeniowych.** Zbliżenie obciążeń do granic uzasadnionych gospodarczo, **umożliwia płatnikom wywiązanie się z zobowiązań.** Powrót do wysokich składek na ubezpieczenia społeczne z okresu przed rokiem 1936, musiałby być uznany **jako jeden z tych hamulców, które przeciwdziałać będą normalnemu rozwojowi i pomyślnemu wykorzystaniu dobrej koniunktury.**

W końcowej części swego przemówienia prezes Klarner omówił **problem nowelizacji prawa przemysłowego,** podkreślając, iż samorząd przemysłowo-handlowy nie ogranicza się do krytyki projektu Komisji, lecz **przystępuje do opracowania pozytywnych wniosków co do reformy ustroju rzemiosła.**

„Mała reforma podatkowa"

Po przemówieniu prez. Klarnera, zakończonym apelem **o zacieśnienie współpracy czynników rządowych i organów administracji państwowej z samorządem gospodarczym,** przystąpiono do szczegółowych obrad nad **zagadnieniem reform podatkowych.**

Ogólny szkic niezbędnych reform dał radca **Schaetzel,** poczem wicedyr. Izby łódzkiej, dr. **Sand** przedstawił opracowany przez samórząd przemysłowo-handlowy **projekt „małej reformy" w zakresie podatków i opłat publicznych.**

Projekt powyższy składa się z następujących zasadniczych części:

1) Reforma świadectw przemysłowych. Zw. Izb — jak już na tym miejscu wielokrotnie podnosiliśmy — domaga się **całkowitego zniesienia świadectw przemysłowych i zastąpienia ich odpowiednią podwyżką podatku obrotowego,** progresywnie wzrastającą aż do pewnej ustalonej granicy obrotu. Podstawą tego projektu jest założenie, iż **obciążenia z tytułu tej podwyżki nie mogą przewyższać obciążeń, wynikających z obecnych opłat za świadectwa przemysłowe.**

2) Reforma podatku obrotowego. W tym zakresie projekt przewiduje przede wszystkim **wyrównanie stawek podatku obrotowego,** w obecnej swej strukturze **krzywdzącego przedsiębiorstwa wyższych kategorii. Wyrównanie** winno pójść po linii obniżenia stawek dla tego rodzaju przedsiębiorstw z obecnych 1,9 proc. **co najmniej do 1,7 proc.**

3) Reforma podatku dochodowego. Tutaj na plan pierwszy wysuwa się **zniesienie podwójnego opodatkowania spółek akcyjnych.**

4) Zryczałtowanie podatku obrotowego dla drobnych płatników. W tym zakresie projekt Zw. Izb nie wiele odbiega od obecnego stanu rzeczy. Zachowuje dotychczasowy system wymiaru podatku w oparciu o ugodowe ustalenie obrotu płatnika, **podwyższa natomiast z obecnych 50 do 75 tysięcy zł. górną granicę rocznego obrotu, uprawniającą** do korzystania z ryczałtu.

5) Przyznanie ulg dla inwestycyj przemysłowych. Zw. Izb domaga się **rozciągnięcia na cały przemysł przewidzianych w projektach ustawowych rządu ulg inwestycyjnych dla wschodnich dzielnic Polski i Centralnego Okręgu Przemysłowego.** Ulgi powyższe — jak wiadomo — polegają na całkowitym lub częściowym **odpisywaniu z podstaw wymiarowych podatku dochodowego wydatków na trwałe inwestycje przemysłowe.**

6) Reforma opłat stemplowych. W tej dziedzinie samorząd gospodarczy domaga się zarówno **zmniejszenia niektórych opłat stemplowych,** jak również **uproszczenia** wielce skomplikowanego w niektórych punktach wysoce nieżyciowej **ustawy stemplowej.**

Dalsze reformy

Po wyczerpaniu spraw, związanych z zagadnieniem obciążeń z tytułu podatków i opłat publicznych, zebranie Zw. Izb przeszło do zagadnienia obciążeń z **tytułu świadczeń socjalnych.**

Referat na ten temat wygłosił radca **Zieleniewski,** który omówił konieczność **zasadniczej reformy ubezpieczeń społecznych** i podkreślił bezowocność prac specjalnej komisji, powołanej do zbadania tej sprawy przez Min. Przemysłu i Handlu.

W dalszym ciągu referent wskazał, iż obecna sytuacja gospodarcza **wyklucza podwyższenie opłat ubezpieczeniowych** co grozi wobec wygaśnięcia z dn. 1 stycznia dekretu P. Prezydenta Rzplitej, wprowadzającego obniżoną skalę stawek. Ponieważ wydanie nowego dekretu jest niemożliwe ze względu na zbliżającą się sesję Sejmu, Zw. Izb wystąpił o wniesienie do Sejmu **rządowego projektu ustawy, utrwalającej stawki ubezpieczeniowe na dotychczasowym poziomie.**

Z kolei zjazd Zw. Izb przystąpił do obrad nad zagadnieniem **reformy prawa przemysłowego,** którą to sprawę referował wiceprezes Izby Łódzkiej, dr. **Bornet.**

Referent wskazał, iż oprócz znanego projektu reformy prawa przemysłowego, którego wyrzekło się już Min. Przemysłu i Handlu, **istnieje jeszcze drugi, mniej znany projekt posła Snopczyńskiego,** ogłoszony do laski marszałkowskiej. Projekt ten bodaj **dalej jeszcze idzie, niż omawiany szeroko projekt komisji ministerialnej,** zatym samorząd przemysłowo - handlowy **kategorycznie wypowiada się przeciwko niemu.**

Ze względu na jego niecelowość Zw. Izb domaga się, aby również Ministerstwo ustosunkowało się do niego **negatywnie na terenie Sejmu.**

Zw. Izb, doceniając konieczność przeprowadzenia reformy prawa przemysłowego, gotowe jest **podjąć prace nad tym zagadnieniem** wespół z innymi samorządami gospodarczymi, jednak jako główną wytyczną tej reformy stawia także jej przeprowadzenie, by odpowiadała ona **całokształtowi potrzeb gospodarczych i zmierzała do uprzemysłowienia kraju.**

W zakończeniu obrad Zw. Izb inż. **Rodowicz wygłosił odczyt o regulacji rzeki Wisły.** Projekt inż Rodowicza przewiduje **regulację Wisły etapami w ciągu 20 lat kosztem 300 milionów złotych.**

Sprawa powyższa bardzo blisko interesuje świat gospodarczy, tak iż w toku dyskusji nad omawianym projektem zarysowała się ewentualność udziału **sfer przemysłowych** w jego finansowaniu.

(—)

Nowa przędzalnia w Holandii

W najbliższym czasie powstanie w holenderskim okręgu włókienniczym w Nijverdal nowa przędzalnia, która będzie jednym z największych i najbardziej nowoczesnych przedsiębiorstw tego typu. Przestrzeń zabudowania fabryki obejmie teren przeszło 10.000 mtr. kw. Nowa fabryka zatrudnić ma przeszło 1.000 robotników.

O 25 proc. mniejsze obroty

miał w bież. sezonie zimowym przemysł wełniany

Przed kilku dniami omawialiśmy na tym miejscu przebieg sezonu zimowego w branży bawełnianej, oceniając go **jako niepomyślny. Jeszcze bodaj gorzej sezon ten kształtował się w branży wełnianej, której obroty oceniane są jako o 20 do 25 proc. słabsze niż w r. ub.**

Poza ujemnym bilansem sezonu zimowego na sutuację rynku wełnianego nadal jeszcze wpływ wywiera **wyjątkowo niekorzystny przebieg sezonu letniego,** podczas którego wystąpiła silnie nadprodukcja i w konsekwencji **bardzo poważne pozostałości na składach fabrycznych.** Aczkolwiek produkcja zimowa była możliwie ściśle dostosowana do bardzo skromnego zapotrzebowania rynkowego i **z tego okresu dużych zapasów nie ma,** to jednak pozostałości letnie w fatalny sposób **ciążą na rynku.**

W wybitnym stopniu pogorszyła sytuację przemysłu wełnianego **zła wypłacalność kupiectwa, prowincjonalnego,** pomimo niewątpliwie dobrej z jego strony woli. Fala niewypłacalności, o której pisaliśmy niedawno, objęła przede wszystkim przemysł konfekcyjny, **uderzając tym samym w głównego dostawcę branży konfekcyjnej—przemysł wełniany.**

Pod wpływem scharakteryzowanej sytuacji **ceny artykułów wełnianych uległy ostatnio lekkiemu osłabieniu,** chociaż nie można jeszcze mówić o ich zasadniczej zniżce. Zachwianie cen wyraża się narazie głównie przez udzielenie **większych skont, bonifikat i t. d.** Tym nie mniej z uwagi zarówno na kształtowanie się sytuacji, jak i na **potanienie surowca,** ceny artykułów wełnianych na nowy sezon ulegną — jak przewidują — **obniżce w granicach 5 do 10 proc. (h).**

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była zniżkowa, przy obrotach małych Notowano: Amsterdam 293.40, Bruksela 89.80, Gdańsk 100, Helsingfors 11.66, Londyn 26.34, Nowy Jork 527,38, Nowy Jork — kabel 5.27,75 Oslo 132.40, Paryż 17.92, Praga 18.58, Sztokholm 135.75, Zurych 121,95. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5.25, floreny holenderskie 292.40, franki francuskie 17.67, szwajcarskie 121.54, belgi belgijskie 89.55, funty angielskie 2625, palestyńskie 26, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 16 70, duńskie 117, norweskie 131,75, szwedzkie 135.10, liry włoskie 21, szylingi austriackie 98, marki fińskie 11.25, niemieckie 114, nemiecke srebrne 117.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy obrotach ograniczonych Notowano: Bank Polski 107.75, Cukier 33.25, Węgiel 24.25, Lilpopy 53.25, Starachowice 30.

PAPIERY PROCENTOWE Dla papierów procentowych tendencja była również utrzymana, przy większych obrotach 4 i pół proc poż. wewnętrzną, 4 proc konsolidacyjną i 5 proc Warszawy z r. 1933. Notowano: 3 proc inwestycyjna I em. 73.25, seria 8425 — 84 75, II em. 72.25, seria 83.38, 4 proc dolarowa 39.75, 4 proc konsolidacyjna 6025, odcinki drobne 58.75 — 59, 5 proc konwersyjna 63 50 — 63, 4 i pół proc wewnętrzna 57.50, odcinki drobne 56.88, 4 i pół proc ziemskie 56.75. — 57, 4 i pół proc ziemskie poznańskie seria L 55.25, seria K 55, 5 proc Warszawy stare 64 50, 5 proc Warszawy z r. 1933 62.50 — 62.75, 5 proc Łodzi z r. 1933 57.50.

W obrotach pozagiełdowych dokonano transakcyj 3 proc renta ziemska 53.50, odcinki po 1000 zł 54, po 500 zł 57.25, 57, Rudzki 8.85.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 40.25—40.00, poż. inwestycyjna I-sza emisja 73.00—72.75, poż. inwestycyjna II-ga em. 72.00—71.75, poż. konsolidacyjna grube 60.50—60.25, poż. konsolidacyjna drobne 59.00—58.75, poż. wewnętrzna 57.50—57.25, Bank Polski 108.00—107.50. — Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: pszenica 29.00—29.50, pszenica zbierana 27.50—28.50, jęczmień jednolity 20.75—21.25, jęczmień brow. 22.00--23.00, owies 23.50, mąka żytnia 65 proc. 32.75, mąka pszenna razowa 33.00—34.00, słoma żytnia 8.00—8.50, słoma pszenna 7.50—8.00 siano luzem 12.00—13.00, siano prasowane 10.00—10.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 25-go listopada 1937 roku.

GIEŁDY AMERYKAŃSKIE — nieczynne.

LIVERPOOL: Loco 4.66, listopad 4.52, grudzień 4.54, styczeń 4.58, luty 4.60, marzec 4.68, kwiecień 4.65, maj 4.68, czerwiec 4.69, lipiec 4.71, sierpień 4.72, wrzesień 4.74, październik 4.76, listopad 4.77, grudzień 4.79.

Giza: Loco 7.18, listopad 6.33, styczeń 6.43, marzec 6.48, maj 6.52, lipiec 6.61, wrzesień 6.61, październik 6.71, listopad 6.67.

Egipska: Loco 8.21.

Upper: Loco 6.00, listopad 5.79, styczeń 5.66, marzec 5.66, maj 5.69, lipiec 5.73, wrzesień 5.73, październik 5.79, listopad 5.79.

BREMA: Loco 9.80, grudzień 8.67, styczeń 8.72, marzec 9.20, maj 9.41, lipiec 9.64, październik 9.79.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis: styczeń 13.81, marzec 13.70, maj 13.51.

Giza: Styczeń 11.78, marzec 11.85, maj 11.93.

Ashmouni: Grudzień 9.73, luty 9.76, kwiecień 9.79, czerwiec 9.86, październik 10.11.

Spadek obrotów
niemiecko-sowieckich

„L'Information" donosi z Berlina, że według danych statystycznych obroty handlowe między Niemcami a Z.S.R.R. spadły w roku bież. do najniższego poziomu, jaki był dotychczas notowany. Eksport niemiecki do Z.S.R.R. osiągnął zaledwie 100 miln. RM, import zaś z Z.S.R.R. do Niemiec— 50 miln. RM. Spadek obrotów handlowych między obu krajami przypisać należy, zdaniem „L'Information", zniesieniu szeregu placówek konsularnych niemieckich w Z.S.R.R. i sowieckich w Niemczech.

Możliwości eksportu włókienniczego do Kolumbii

Państwowy Instytut Eksportowy komunikuje, że konsulat R. P. w Bogocie nadesłał mu kilka próbek materiałów, przeważnie płócien w różnych kolorach, które mogłyby być w większych ilościach lokowane w Kolumbii.

Obecnie rynek ten zaopatruje się głównie w Stanach Zjednoczonych.

Artykułem dużego zbytu mogły być kapy oraz przykrycia na stół, przede wszystkim z pluszu bawełnianego. Poza tym Kolumbia interesuje się importem dodatków krawieckich, głównie płócien usztywniających i materiałów podszewkowych do ubrań męskich.

Konsulat zapytywany był również o skarpetki bawełniane męskie, sprowadzane do Kolumbii w ogromnych ilościach. W związku z powyższym Instytut wzywa zainteresowanych do składania odnośnych ofert do konsulatu R. P. w Bogocie po uprzednim otrzymaniu bliższych danych od Instytutu (Nr. aktu P/30019/46).

Stabilizacja cen rolniczych
Minimalne wahania notowań zbóż chlebowych

Na większych zagranicznych rynkach zbożowych ceny wyraźnie zaczynają się stabilizować na pewnym poziomie. Ogólna sytuacja jednak nie jest pomyślna, ceny bowiem w Stanach Zjednoczonych ustalają się poniżej opłacalności, w Kanadzie zaś kształtują się cokolwiek wyżej, lecz wyłącznie skutkiem nieurodzaju.

Na rynku krajowym pod wpływem zakupów Państw. Zakładów Przemysłowo-Zbożowych ceny cokolwiek się poprawiły, zwyżka jednak była krótkotrwała. W chwili obecnej ruch cen jest minimalny, wahania na poszczególnych rynkach bardzo małe, zależnie od przemijającej koniunktury miejscowej.

Rynek zwierząt rzeźnych przechodzi poważne przesilenie. Podaż sztuk niedotuczonych jest bardzo duża, a ceny niskie. Na giełdzie warszawskiej notowania za bydło chude spadły do 16 zł. za 100 kg. żywej wagi, to znaczy, że krowę można było kupić już za 50 zł. W tym samym czasie za bydło opasowe, stanowiące pierwszorzędny towar ubojowy, osiągano do 100 zł. za 100 kg., to jest 6 razy więcej.

Na rynku masła nastąpiła lekka poprawa, czy trwała — trudno sądzić, zdaje się jednak, że wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i nastania chłodniejszej pory ceny nie powinny się zbytnio obniżyć.

Upadłości i układy

W dniu 10 listopada 1937 roku likwidator firmy „Trama, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji", mieszczącej się w Łodzi przy ul. Al. I-go Maja Nr. 14, wniósł do sądu podanie o ogłoszenie upadłości firmie „Trama, sp. z ogr. odp.".

Spółka z ogr. odp. „Trama' zawiązana została w dniu 12 maja 1934 roku. Celem jej była fabrykacja i sprzedaż pończoch i trykotaży. Kapitał zakładowy spółki wynosił 36.000 zł. Własnych maszyn spółka nie posiadała.

Aktywa spółki wynoszą, według ich rzeczywistej wartości — 8.037,50 zł., podczas gdy pasywa spółki wynoszą sumę zł. 14.539 gr. 67. Kapitał własny, według bilansu na dzień 25 października 1937 r. wynosi zaledwie zł. 670,03.

W tym stanie jest oczywistym, że majątek spółki nie wystarczy na pokrycie wszystkich długów, co zmusza likwidatora do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie spółce upadłości.

Sąd ogłosił upadłość firmie „Spółka z ogr. odp. „Trama" w likwidacji, wzywając jednocześnie wierzycieli upadłej firmy do zgłoszenia swych wierzytelności sędziemu komisarzowi do dnia 10 stycznia 1938 r.

Radioprogram

SOBOTA, dnia 27 listopada 1937 r

6,15—6.20 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.40 Gimnastyka. 6.40—7.00 Muzyka (płyty). 7.00—7.15 Dziennik poranny. 7.15—8 00 Muzyka (płyty). 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11 15 Przerwa. 11.15—11.40 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" poprowadzi prof. Tadeusz Mayzner. 11.40—11.57 Serenady (płyty) 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—13 00 Audycja południowa. **W przerwie o 12.20:** Dziennik południowy 13.00—15.00 Przerwa.

15.00—15.10 O wszystkim po troszku.

15.10—15.27 Śpiewa Aniela Szlemińska (płyty)

15.27—15.30 Łódzkie wiadomości giełdowe.

15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze.

15.45—16.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci — Słuchowisko p. t „O Syrenie, która chciała zostać człowiekiem" w/g baśni Andersena z ilustracją muzyczną Jana Miklakiewicza.

16.15—16.50 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego.

16.50—17.00 Pogadanka aktualna.

17.00—17.15 „Artur Grottger" — opowieść biograficzna wygłosi Beata Obertyńska (ze Lwowa).

17 15—17.50 „Od Aten do Bayreuth" — Migawki z dziejów opery. Audycja III w opracowaniu prof. Luciana Kamieńskiego (z Poznania).

17.50—18.00 Nasz program

18.00—18.10 Wiadomości sportowe.

18.10—18.15 Wiadomości sportowe lokalne.

18 15—18.25 „Słońce wszystkich grzeje, ale nie dla wszystkich świeci" — pogadanka — wygłosi Szczepan Andrzejewski.

18.25—18.45 Nowe nagrania rozrywkowe (płyty)

18.45—18.55 Rozmowa z radiosłuchaczami — przeprowadzi Dyr. Bohdan Pawłowicz.

18.55—19.00 Pogadanka aktualna.

19.00—19.50 Audycja dla Polaków za granicą: a) „Tańcowała ryba z rakiem" audycja dla dzieci w opracowaniu Józefa Sorokowicza b) „Andrzejki" audycja w oprac. Henryka Ładosza.

19.50—20.00 Pogadanka aktualna.

20.00—21.45 Koncert rozrywkowy (z Krakowa). Wykonawcy: Salonowy Kwartet Rozgłośni Krakowskiej: Irena Orska (sopran), Henryk Szyfman (baryton) oraz Ryszard Frank i Jacek Roman (duet fortepianowy) W **przerwie o godz. 20.45:** Dziennik weiczorny i Pogadanka aktualna.

21.45—22.00 „Przyjaciele Przekładańskiego" skecz Witolda Raorta (ze Lwowa).

22.00—22.50 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr Władysława Szczepańskiego.

22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

23.00—23,30 Muzyka taneczna (płyty).

23.30—0.30 Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.00 PARIS PTT. Koncert symfoniczny z udz. planisty A. Unińskiego.

19.30 WIEDEŃ „Ewa" — operetka Lehara.

20.00 PRAGA. „Car i cieśla" — opera Lortzinga

20.00 BELGRAD. „Polska krew" — operetka Nedbala.

21.00 RZYM. „Ginevra degli Almieri" — opera Mario Peragallo (tr. z Bolonii).

21.00 BRUKSELA FLAM. Wieczór oper (tr. z Teatru).

21.15 SZTOKHOLM. Rapsodia na temat pieśni marynarzy szwedzkich.

21.30 PARIS PTT. Koncert orkiestrowy.

22.00 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

Produkcja celulozy
z konopnych paździerzy

Mediolan. 26 listopada.

(Pat) Związek włoskich konsorcjów przemysłu konopnego, podał oficjalnie do wiadomości, że po długich próbach rozwiązano zagadnienie produkcji celulozy z konopnych paździerzy, co ma zapewnić Włochom całkowitą samowystarczalność w tym produkcie. Z 5 miln. q. paździerzy, otrzymywanych rocznie, a zużywanych dotychczas tylko na opał przez włościan, w przyszłości ma być zużyte 1 i pół miln q. na produkcje celulozy.

Wzrost wywozu konfekcji

W ciągu 9 miesięcy br. wyeksportowano z Polski 20.022 q. **artykułów konfekcyjnych, wartości 15.356 tys. zł.** podczas gdy w analogicznym okresie r. ub. — **17.025 q., wartości 10.772 tys. zł.** Wywóz wzrósł więc w porównaniu do r. ub. o 16 procent pod względem wagi i o blisko 50 procent pod względem wartości. Powodem tego pomyślnego stanu rzeczy było poważne zwiększenie się eksportu odzieży męskiej oraz wyrobów skórzanych.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Ułaskawienie Niemców na Litwie

Królewiec, 26 listopada.

(PAT). Jak donoszą z Litwy z okazji święta armii zostało ułaskawionych dalszych 8 Niemców, skazanych w t. zw. procesie Neumanowców. Z zasądzonych wówczas 82 Niemców przebywa jeszcze obecnie w więzieniu 16.

Strajki we Francji

Paryż, 26 listopada.

(Pat) Na poniedziałek został wyznaczony 4-godzinny strajk powszechny robotników portowych na znak protestu przeciwko wypowiedzeniu umowy zbiorowej przez przedsiębiorców.

Milhuza, 26 listopada.

(Pat) 10.000 robotników zatrudnionych w kopalniach potasowych Haut Rhin ogłosiło strajk generalny.

Eksportowe towary
japońskie drożeją

Jak donoszą z Japonii, ostatnie oferty tamtejszych kupców **na towary konfekcyjne i galanteryjne** skierowane do Holandii, są **o około 20 proc. wyższe od poprzednio składanych ofert.** Skłoni to zapewne importerów holenderskich do szukania podobnych artykułów w krajach europejskich.

Plastyka w Łodzi

Wystawa prac
M. Feuerringa i J. Sliwniaka

W. Muzeum im. Bartoszewiczów znajduje się kilka prac Maksymiliana Feuerringa: tak więc nazwisko utalentowanego artysty tego nie jest Łodzi obce.

Feuerring, który od kilku lat — po długiej artystycznej włóczędze zagranicą — osiadł na stałe w Polsce, wystąpił obecnie z wystawą, nie imponując wprawdzie ilością eksponatów, ale zato — jeśli chodzi o jakość — pierwszorzędną.

Na wystawę tę składają się tak gwasze jak i obrazy olejne. Malowniczy Kazimierz ze swoją ciekawą architekturą drewnianą i tak charakterystycznymi zaułkami dostarczył Feuerringowi tematów do jego wybornych gwasz. Feuerring, zachowując dokumentarność motywów, umie podkreślić w nich swoją indywidualność artystyczną — swoją kulturę i klasę.

Piękne gwasze te posiadają swój specyficzny charakter. Wnikliwy twórca umie oddać w nich, że tak powiemy, klimat ślicznego Kazimierza, malując je nową techniką, przez co gwasze te zbliżają się do prac olejnych.

W swoich obrazach olejnych Maksymilian Feuerring wykazuje wielką kulturę malarską, wyborną technikę i wszelkie zalety pierwszorzędnego kolorysty.

Utalentowany malarz w dobieraniu plam unika przypadkowości. Zestawienie kolorów jest u niego logiczne, a przytem bardzo harmonijne i niezwykle efektowne. Feuerring unika z zasady krzykliwych dysonansów kolorystycznych. Od purpurowych wykrzykników woli symfonię zieleni i niebieskości.

Te właśnie dwa kolory stanowią kolorystyczną podstawę dwuch jego wybornych pejzaży górskich z okolicy Rozłucza.

„W kąpieli" jest kompozycją rytmiczną o czterech zasadniczych kolorach utrzymanych w tintoretowskiej gammie.

„Kobieta i kwiat" jest kompozycją nawskroś kolorystyczną, opalizuje ona kolorem, branym od wewnątrz. Efekt umieszczenia ruchliwych kwiatów na tle spokojnego tła jest z punktu malarskiego bardzo ciekawy.

Poematem szarości jest „Wisła w zimie", podczas gdy dużo kolorystycznych niuansów wprowadza Feuerring do swojego „Upału", przesyconego ciepłem i słońcem.

W plejadzie współczesnych malarzy Maksymilian Feuerring, artysta rzetelny, inteligentny, a przede wszystkim bardzo utalentowany, zajmuje należne sobie miejsce. To też wystawa prac jego godna jest zwiedzenia i dyskusji.

Obok Feuerringa udział w wystawie bierze **Józef Śliwniak.**

Jest to bardzo poważny metaloplastyk, nie szukający w blasze ani ekspresji ani efektów malarskich — który zato stara się wydobyć z niej wszelkie walory plastyczne.

Z bardzo drobnymi wyjątkami udaje się to Śliwniakowi w stu procentach.

Metaloplastyczne prace Śliwniaka to przeważnie kompozycje figuralne lub głowy. Artysta w poszukiwaniu za tematami sięga często do motywów bardzo odległych, więc starożydowskich. Śliwniak archaizuje je i stylizuje, dochodząc do zgoła ciekawych wyników. Czasami jednak, przesyciwszy się takimi motywami jak „Salomon i Sulamitka", przechodzi do dzisiejszości („Nosiwoda").

Lecz również i tu zachowuje on swoją skłonność do stylizacji. M.

„CHANUKA" U KOMBATANTÓW ŻYDÓW.

W niedzielę, dnia 28-go b. m., odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej Nr. 91 o godzinie 17-ej uroczysty obchód dla żołnierzy wyznania mojżeszowego garnizonu łódzkiego.

Zapalenie tradycyjnej świeczki, oraz nabożeństwo odprawi kapelan O.K. kpt. Drymmer. Po części wokalno-muzykalnej i okolicznościowych przemówieniach nastąpi rozdanie podarków chanukowych żołnierzom przez członków zarządu koła pań przy Związku.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe, w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.